



HUCPA EKIPY TUSKA WS. TELEWIZJI PUBLICZNEJ

Najpierw zniszczyli media, teraz ratują je środkami z rezerwy budżetowej

Rząd Donalda Tuska przekazał neo-TVP 220 mln zł z ogólnej rezerwy budżetowej, czyli środków przeznaczonych na niespodziewane sytuacje wyjątkowe, jak np. klęski żywiołowe. Ponadto w przestrzeni publicznej zaczęły pojawiać się informacje, że media publiczne pod rządami nominatów Bartłomieja Sienkiewicza mają poważne problemy finansowe, które skutkują tym, że wielu współpracowników tych spółek nie otrzymało wynagrodzenia za swoją pracę i rozważa sprzedaż długów firmom windykacyjnym. **s.3**

codziennie


**Gazeta
Polska**



PROTEST FARMERÓW 6 MARCA

Kibice wsparli rolników. Wielki protest w stolicy

„Choć jesteśmy ze stolicy, to wspieramy was, rolnicy” – takie hasło zawisło na „Żylcie” podczas sobotniego meczu Legii Warszawa z Pogonią Szczecin. Podobne transparenty zawisły na wielu stadionach w całej Polsce. Do rolników dołączają kolejne grupy, które sprzeciwiają się Zielonemu Ładowi i napływowi towarów rolnych z Ukrainy.

Poniedziałek

s.3

foto: Konrad Falecki/Gazeta Polska

POLSKA

Niemcy oferują „kreatywne” ochłapy zamiast reparacji

Budowa Domu Niemiecko-Polskiego w Berlinie, opieka medyczna dla żyjących ofiar zbrodni nazistowskich, a także wsparcie programów edukacyjnych, w ramach których uczniowie z Polski będą mogli odwiedzać naszych zachodnich sąsiadów – to kilka pomysłów niemieckich polityków na „kreatywne” załatwienie sprawy reparacji wojennych dla Polski, o co prosił niedawno szef polskiego MSZ Radosław Sikorski. **s.6**

ŚWIAT

Trump kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

W weekend Donald Trump wygrał na zgromadzeniach członków i zwolenników Partii Republikańskiej w Idaho, Missouri i Michigan. Do tej pory zdobył 247 głosów w partii, a jego główna rywalka Nikki Haley zaledwie 24. Tymczasem już jutro tzw. superwtorek, podczas którego prawyborów odbędą się aż w 15 stanach. Zwycięstwo w nich znacznie przybliży Trumpa do uzyskania nominacji partii w wyścigu o fotel prezydencki. **s.9**

KONWENCJA PIS

Polska na „tak”

To był gorący politycznie weekend. W Warszawie odbyła się konwencja samorządowa Prawa i Sprawiedliwości, podczas której partia chciała pokazać, że nadal jest witalna i może powalczyć o zwycięstwo. Lider formacji Jarosław Kaczyński przekonuje, że poparcie dla PiS to głos na Polskę, która mówi „tak” rozwojowi i kluczowym inwestycjom. **s.5**



foto: Bartosz Kalich





George Washington

(1732–1799) pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych

\\ Pracuj wciąż nad tym, aby w twojej piersi był żywy ten płomyk Boskiego ognia, który nazywa się sumienie. \\

2

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 4.03 Pochmurno, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:15 ZACHÓD słońca 17:20 Imieniny obchodzą: Adrianna, Arkadia, Arkadiusz, Arkady, Eugeniusz, Gerarda, Humbert, Jakubina, Kazimiera, Kazimierz, Leonard, Lucjana, Lucjusz, Nestor, Piotr, Placyda, Łucja

Gdańsk	6°C	Lublin	16°C
Katowice	16°C	Kraków	17°C
Łódź	13°C	Poznań	8°C
Warszawa	11°C	Wrocław	15°C

Wtorek 5.03 Pochmurno, opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:12 ZACHÓD słońca 17:22 Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Dittmar, Fokas, Fryderyk, Gerazym, Jan, Jeremiasz, Krzysztof, Marek, Oliwia, Oliwiusz, Pakosław, Teofil, Wiergilia, Wirgilia, Wolimir

Gdańsk	3°C	Lublin	7°C
Katowice	8°C	Kraków	9°C
Łódź	5°C	Poznań	7°C
Warszawa	7°C	Wrocław	7°C

MAREK BOBER

Dobre wieści z Florydy

Władze University of Florida poinformowały, że wycofują wszystkie programy związane z DEI, czyli lewicowym pojmowaniem równości. To pokłosie nowego prawa, przyjętego przez stanową legislaturę i podpisanego przez gubernatora Rona DeSantis. Rada Edukacji Florydy uznała, że DEI to „programy kategorizujące osoby ze względu na rasę lub płeć w celu zróżnicowanego lub preferencyjnego traktowania”. Zarządzenie dotyczy 28 wyższych uczelni. Komisarz ds. edukacji Florydy Manny Diaz Jr. powiedział, że pieniądze podatników nie zostaną wydane na DEI i „radikalną indoktrynację promującą podziały w społeczeństwie”. DeSantis oznajmił zaś, że DEI jest „toksyczne”. Gubernator ma rację. I oby więcej takich wiadomości.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Młodzi coraz bardziej za aborcją

Wyniki badań dotyczących stosunku Polaków do aborcji i pigułki „dzień po”, opublikowane niedawno przez CBOS, dają do myślenia. Nie tylko pokazują tendencję ogólnego myślenia Polaków, z której wynika, że postawy społeczeństwa nieznacznie, ale liberalizują się w tej sprawie. Co ważniejsze, wskazują, jak zmieniają się poglądy młodych Polaków (poniżej 25. roku życia), które zdecydowanie skracają w lewo. Otóż niemal połowa młodych Polaków dopuszcza aborcję „na życzenie”. To poparcie jest zdecydowanie większe niż w innych przedziałach wiekowych. Oczywiście można też zaobserwować inne zależności w poglądach aborcyjnych, np. związane z poglądami politycznymi lub religijnymi. Czy to sygnał, że młodzi podążają za zgubnym europejskim trendem? Na ile wśród polskiej młodzieży dominuje światopogląd liberalny? A może wprost lewacki? Czy kryzys wartości, który dotyka dziś Zachód, za kilkanaście lat rozleje się też na naszą ojczyznę?



Marcin Wolski

Futurologia

Mądrzą się eksperci, wielu zrzędła już mina. Jeśli Putin się ruszy, gdzie się może zatrzymać? Może stanie na Bugu albo raczej na Wiśle. Odrę przejdzie bez trudu, Łabę także, jak myślę. Dunaj, Ren i Loarę – moc możliwych jest tranz, może będzie miał parę przebyć kanał La Manche? Kto się boi – skończony, kto się waha, już ma tak, gdyż sposobem obrony od wiek wieków jest atak. Widzę więc wersję dobrą, zamiast drzeć jak w przereź: czołgi Abrams nad Wołgą, a szczyt NATO na Kremlu.

Piotr
LisiewiczPacki i Iwulskie
kontra Deyna

Bogusław Pacek w Muzeum Wojska Polskiego to świetny pomysł! Z tym że nie jako dyrektor, lecz eksponat. Gdy zobaczyłem tytuł na pewnym portalu, który łączył go z tą instytucją, byłem pewien, że właśnie Dział Pozyskiwania Zbiorów tegoż muzeum (kontakt: pozyskiwanie@muzeumwp.pl, tel. +48 261 879 635 wew. 123) odniósł sukces i zamierza umieścić Packa, byłego funkcjonariusza wojskowej bezpieki w stanie wojennym, w szklanej gablocie. Na wystawie, choćby czasowej, zainspirowanej tytułem książki Sławomira Cenckiewicz „Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej”. Czym zajmowały się takie „Packi”? Ano np. zakładaniem podsłuchu w pokoju hotelowym legendarnego piłkarza Kazimierza Deyny. Bo przy okazji jego meczowych wyjazdów na Zachód WSW wykryła jego kontakty z podejrzanym Amerykaninem oraz równie podejrzanym obywatelem Indii. Bezpieka przesłuchiwała Deynę, by zrobić z niego kapusia, konfiturę. I była zawiedziona, bo przesłuchiwany „nie udzielił wyczerpujących informacji” oraz ukrywał „znane mu okoliczności”. Takim jak Deyna to różne Packi i Iwulskie, na usługach Moskwy, zakładały podsłuch z automatu. Dla polskiego patrioty są czymś gorszym niż konfident. Proste.

Grzegorz
WszołekGrabież
w Hiszpanii

W bardzo ważnym meczu ligowym hiszpańskiej La Liga Real Madryt zremisował 2:2 na trudnym terenie w Walencji. Spotkanie było na najwyższym poziomie piłkarskim, emocji co niemiara, ale wszystko musiał zepsuć... sędzia. Gil Manzano nie tylko nie uznał ostatniej bramki dla Królewskich, ale odgwizdał koniec meczu w tej akcji tuż po dośrodkowaniu, dosłownie 2 sekundy przed strzelonym golem w samej końcówce. Czegoś takiego, jak żyje, nie widziałem w zawodowym futbolu. Ostatnio u nas rozgorzała dyskusja, czy aby nie powtórzyć meczu Wisła Kraków–Widzew Łódź w Pucharze Polski, bo Biała Gwiazda doprowadziła do remisu przed dogrywką. Niektórzy piszą nawet petycję, by PZPN powtórzył mecz. Oburzenie jest o tyle bezsensowne, że Wisła była drużyną lepszą i zasługiwała na awans. Real – dużo lepszą, mimo że przegrywał dwoma bramkami. I został, zwyczajnie, w biały dzień, okradziony ze zwycięstwa. W Hiszpanii ciągle tli się afera sędziowska z Jose Marią Enríquezem Negreirą, który przez kilkanaście lat ustawiał za kasę mecze pod Barcelonę. Takiej kradzieży bramki jeszcze nie widziałem. Przypadek?



DROŻEJ ZA PRZEGLĄD?

OPLATA \ W Ministerstwie Infrastruktury odbyło się spotkanie z przedstawicielami przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów, którzy postulują zmianę tabeli opłat za badania techniczne pojazdów. Prowadzone są w tej sprawie analizy – przekazał rzecznik resortu infrastruktury.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA 2024

3

MANIFESTACJE \ Protest farmerów 6 marca

Kibice wsparli rolników. Wielki protest w stolicy

„Choć jesteśmy ze stolicy, to wspieramy was, rolnicy” – takie hasło zawisło na „Żylcie” podczas sobotniego meczu Legii Warszawa z Pogonią Szczecin. Podobne transparenty zawisły na wielu stadionach w całej Polsce. Do rolników dołączają kolejne grupy, które sprzeciwiają się Zielonemu Ładowi i napływowi towarów rolnych z Ukrainy.

Jacek Liziniewicz

W ciągu ostatnich tygodni wiele kibicowskich ekip wyraziło solidarność z rolnikami. Najgłośniej było o wsparciu Śląska Wrocław. W miniony weekend również kibice Lecha wyrazili swój sprzeciw wobec polityki UE. „Zielony Ład c...a wart! Rolnicy, jesteśmy z wami!” – głosił transparent wywieszony w Poznaniu.

To zła wiadomość dla koalicji rządzącej, która w minionym tygodniu chciała wygasić spory z protestującymi farmerami. Po spotkaniu w Centrum Dialog związkowcy mówili, że Donald Tusk przyznał im rację. Michał Kołodziejczak dodawał, że Zielony Ład musi zostać zmieniony. To jednak nie jest zdanie powszechne w koalicji rządzącej. Inaczej uważają bowiem partia Zielonych (wchodząca w skład KO) i Polska 2050.

– Zielony Ład nie jest zły. Polska 2050 będzie go bronić,



6 marca w Warszawie ma się odbyć kolejny protest rolników | fot. Facebook/d

ale na naszych warunkach. (...) Potrzebujemy zielonych, czystych lasów i czystego powietrza. (...) My będziemy Zielonego Ładu bronić, jeżeli będzie wprowadzany w taki sposób, w który da sobie samemu szansę. W którym wiedząc o tym, jakie dzisiaj mamy problemy i wyzwania,

będziemy go wprowadzali tak, żeby nie obniżyć naszego bezpieczeństwa w innych obszarach – mówił w Otrębusach Szymon Hołownia. Na scenie towarzyszył mu Władysław Kosiniak-Kamysz, którego partia przekazuje, że Zielony Ład jest „winą PiS”, a całej Europie

narzucił je Janusz Wojciechowski.

Nic dziwnego, że rolnicy wykazują wobec zapewnień i słów polityków powściągliwość. – Rolnicy potrzebują konkretów, a tych konkretów dzisiaj, podobnie jak na spotkaniu w czwartek, nie było i nie ma. Pan premier po-

winien wysłać do organizacji agendę i swoje rozwiązania, żeby można było o tym porozmawiać. Tak się nie stało – mówił Tomasz Obszański z Solidarności Rolników Indywidualnych.

6 marca w Warszawie ma się odbyć kolejny protest rolników. Tym razem ma to być najazd na stolicę. Pod Sejm mają przyjechać ciągniki rolnicze. W działania rolników zaangażowała się związkowa część Solidarności. – Nie wyjedziemy z Warszawy, dopóki nie będzie konkretnej deklaracji ze strony rządu – mówi Tomasz Obszański.

Ciekawe badanie na temat protestów przeprowadziła sondażownia SW Research dla Rp.pl. Wynika z niego, że największa część Polaków za protesty rolników wini Komisję Europejską (27,7 proc.). Na drugim miejscu znalazł się rząd Mateusza Morawieckiego (26,9 proc.), a kolejne pozycje zajęła Ukraina (9,8 proc.), rząd Donalda Tuska (8,9 proc.) i Rosja (8,5 proc.). Aż 14 proc. Polaków nie miało w tym temacie zdania.

Najpierw zniszczyli media, teraz ratują je z pieniędzy z rezerwy budżetowej

SKANDAL \ Rząd Donalda Tuska przekazał neo-TVP 220 mln zł z ogólnej rezerwy budżetowej, czyli środków przeznaczonych na niespodziewane sytuacje wyjątkowe, jak np. klęski żywiołowe. Ponadto w przestrzeni publicznej zaczęły pojawiać się informacje, że media publiczne pod rządami nominatów Bartłomieja Sienkiewicza mają poważne problemy finansowe, które skutkują tym, że wielu współpracowników tych spółek nie otrzymało wynagrodzenia za swoją pracę i rozważa sprzedaż długów firmom windykacyjnym.

20 grudnia 2023 r. rząd Donalda Tuska bezprawnie i siłowo przejął media publiczne, wyłączając przy tym sygnał TVP Info, a także blokując portal Tvp.info. Tydzień później Telewizja Polska została postawiona w stan likwidacji przez ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza i od tego czasu spółką zarządza likwidator Daniel Gorgosz. Nowe władze TVP zaczęły swoje rządy od cenzury różnych treści – zniknął serial „Reset”, a także blisko 5,5 mln materiałów dziennikarskich z witryny Tvp.info, które były tworzone od 2008 r. Pracę straciło wielu publicystów i reporterów, których zastąpiono kadrami

z lewicowo-liberalnych mediów, m.in. z „Gazety Wyborczej” czy TVN. Z racji poważnych wątpliwości co do legalności działań nowych władz telewizji publicznej Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła decyzję o tym, że pieniądze z abonamentu radio-telewizyjnego za styczeń i początek lutego trafią do depozytu sądowego. To jednak nie koniec kłopotów finansowych mediów publicznych pod rządami nominatów Bartłomieja Sienkiewicza.

Portal Wirtualne Media poinformował, że neo-TVP ma problem z regularnymi wypłatami pieniędzy dla swoich współpracowników. Niektórzy zatrudnieni w for-

mie B2B mieli nie otrzymać wynagrodzenia nawet za grudzień. – Część osób jest sfrustrowana. Chodzi o tych dziennikarzy, którzy rozpoczęli ostatnio współpracę z telewizją publiczną w formie B2B, a nadal nie dostali żadnej wypłaty. Niektórzy czekają na przelew od stycznia, a pytając o to kierownictwo, spotkali się z brakiem reakcji – przekazał portalowi anonimowy rozmówca. Co więcej, zdradził również, że sytuacja zmusiła go do „upłynniienia części własnego majątku”. Dodał, że jego znajomi z branży rozważają sprzedaż długu, jaki wobec nich ma neo-TVP, firmom windykacyjnym.

Tymczasem władze Telewizji Publicznej narzucone przez Sienkiewicza w komunikatach przekazywanych do mediów zapewniają, że finansowanie spółki na ten rok jest zagwarantowane. Pomóc w tym ma wyjęcie pieniędzy z ogólnej rezerwy budżetowej, z której do telewizji publicznej trafiło właśnie 220 mln zł. Decyzja ta wywołała lawinę oburzenia wśród użytkowników mediów społecznościowych, którzy wytykali, że rząd nie chciał podjąć podobnych działań m.in. w sprawie programu Laptop dla Ucznia. Ponadto komentujący wskazywali, że ekipa Tuska niszczy zabezpiecze-

nie finansowe, które miało służyć Polakom w sytuacjach kryzysowych.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa. – To tylko potwierdza, że wprowadzenie w stan likwidacji mediów publicznych było jedynie swojego rodzaju propagandowym wytrychem do przejęcia tych spółek i zaprowadzenia tam swoich porządków. To jest bardzo zastanawiająca sytuacja, że władza chce dofinansowywać telewizję publiczną z rezerwy budżetowej, która przeznaczona jest na sytuacje nadzwyczajne, takie jak klęski żywiołowe, czy nawet wojnę. Cała wcześniejsza narracja koalicji rządzącej o TVP się sypie – mówi nam dr Anusz. – Jeśli chodzi o pracowników, to zapewne większość nowej ekipy, która podjęła tam zatrudnienie, w dużej mierze motywowana była zarobkami. Tymczasem jak się okazuje, pieniądze mogą być teraz sporym problemem – dodał ekspert.

Jan Przemyski

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 OBRONA NARODOWA 8-9 ŚWIAT 10-11 GOSPODARKA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Bodnar pobierze odciski palców od prokuratora?

Represje za krytykę ministra

Prokurator Michał Ostrowski sprzeciwił się działaniom ministra Adama Bodnara i spotkały go za to represje. Postawiono mu zarzuty dyscyplinarne, choć nie miał nawet możliwości złożenia wyjaśnień. Pojawiła się również groźba zastosowania procedury, jaką stosuje się wobec przestępców. „Wymyśla się postępowanie dyscyplinarne za to, że krytykuję bezprawne działania” – stwierdził prok. Ostrowski.

Grzegorz Broński

Gdy minister Adam Bodnar rozpoczął przejmowanie Prokuratury Krajowej, wszyscy zastępcy prokuratora generalnego stanowczo zaprotestowali przeciwko jego działaniom. I spotkały ich za to represje. Najpierw Bodnar nakazał wszcząć postępowanie wobec prokuratora Roberta Hernanda, a kilka dni temu postanowienie o przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych otrzymał Michał Ostrowski.

Zostało ono wysłane pocztą, bo Ostrowskiemu nie dano nawet możliwości ustosunkowania się do ich treści. Ani Bodnar, ani wyznaczony przez niego rzecznik dyscyplinarny Andrzej Janecki nie zamienili z Ostrowskim nawet słowa na temat zaistniałej sytuacji.

„Wypadałoby przeprowadzić najpierw postępowanie wyjaśniające, a nie stawiać zarzuty, i to takie z górnej półki, i jeszcze wzywać mnie, bym się poddał oględzinom ciała i procedurom zastrzeżonym dla kryminalistów” – podkreślił w rozmowie z Niezależną.pl prokurator Ostrowski.

Szczególnie mocno zbulwersowała go właśnie groź-



Kilka dni temu postanowienie o przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych otrzymał prokurator Michał Ostrowski, który stanowczo zaprotestował przeciwko działaniom prokuratora generalnego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ba zastosowania procedury przewidzianej wobec podejrzanych o przestępstwa kryminalne. „Pracuję od 26 lat i nikt mi nigdy nie zarzucił, że zrobiłem coś złe, jeśli chodzi o postępowanie, które prowadziłem lub nadzorowałem, a w tej chwili się wymyśla postępowanie dyscyplinarne za to, że krytykuję bezprawne działania PG, i poucza się mnie o tym, że mam się stawiać na każde wezwanie, bo jak nie, to mnie policja doprowadzi” –

stwierdził prokurator, któremu uniemożliwia się nawet wejście do siedziby PK.

W specjalnym oświadczeniu wyjaśnił, że postępowanie jest niejawne i nie może podać treści zarzutów, ale co innego jest powodem jego reakcji: „Potraktowanie mnie – urzędującego zastępcę prokuratora generalnego, który wypowiadał publicznie oceny prawne i podejmował działania procesowe, takie jak w sprawie prokurator Bogusławy Zapaśnik

– jak pospolitego przestępcy. Oto bowiem do postanowienia o przedstawieniu zarzutów dyscyplinarnych dołączono instrukcję, zgodnie z którą jako obwiniony jestem obowiązany poddać się... oględzinom ciała, pobraniu odcisków palców, badaniom psychiatrycznym, badaniom z dokonaniem zabiegów na ciele, zwłaszcza pobraniu krwi, włosów lub wydzielin organizmu oraz wymazu ze śluzówki policzków”.

Portal Niezależna.pl zwrócił uwagę na kuriozalną sytuację. W piśmie podpisanym przez Janeckiego jest informacja o prawach przysługujących „obwinionemu”, m.in. do złożenia ustnych wyjaśnień. Wyznaczono także termin. Problem w tym, że na... 11 stycznia 2022 r. w Prokuraturze Rejonowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ten fragment pisma zapewne skopowano ze starego dokumentu i zapomniano zaktualizować. Wyjątkowa fuszerka.

MSWiA Kierwińskiego zgodne z poprzednikami z PiS

SANKCJE \ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji kierowane przez Marcina Kierwińskiego podtrzymało ostatnie decyzje o wpisaniu na listę sankcji tych podjętych za rządów PiS. Nadal jest na niej m.in. rosyjski oligarcha Anatolij Łomakin. Jednak ze względu na to, że ma on paszport kraju Unii Europejskiej, musiał być wykreślony z wykazu osób niepożądanych na terytorium RP.

Ponad 420 osób i ponad 70 spółek jest obecnie objętych w Polsce sankcjami w związku z rosyjską agresją na Ukrainę. Listę prowadzi minister spraw wewnętrznych i administracji. W zaprzysiężonym 13 grudnia 2023 r. rządzie Donalda Tuska na fotelu szefa tego resortu zasiada Marcin Kierwiński. Zastąpił on na tym stanowisku Pawła Szafernkera, który szefem MSWiA był przez dwa tygodnie (od 27 listopada do 13 grudnia 2023 r.).

W tym czasie na listę sankcji decyzją ówczesnego wice-

ministra Macieja Wąsika został wpisany m.in. Anatolij Łomakin, urodzony w Grodnie rosyjski oligarcha, zajmujący 83. miejsce na liście najbogatszych Rosjan. Ten absolwent Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych w latach 2012–2013 był też członkiem rosyjskiej Dumy, reprezentując Jedną Rosję, partię Władimira Putina. Poprzez spółki z rajów podatkowych posiadał on ponad 30 proc. udziałów w zarejestrowanej w marcu 2022 r. (już po rosyjskiej agresji na Ukrainę) w Warszawie spółce Che-

magrotrade handlującej naczepami. Na początku grudnia 2023 r. sankcjami została objęta też spółka Steelsa, która handlowała w Polsce profilami i rurami stalowymi z Białorusi, a także podmioty z grupy Transcom zajmujące się transportem do Polski towarów z Białorusi i Rosji, m.in. produktów chemicznych, gumy, drewna i tworzyw sztucznych. Sankcjami objęto też inną firmę transportową działającą w Polsce – Vesta Polska, będącą częścią rosyjskiej grupy logistycznej Vesta Logistic Company, mającą swoją siedzi-

bę w Mytiszczi, w obwodzie moskiewskim. „Grupa logistyczna Vesta działa w sektorze o znaczeniu strategicznym dla rządu rosyjskiego. Podmiot dominujący w grupie odprowadza podatki w Rosji, a ponadto obsługuje wymianę handlową między Rosją a Polską oraz innymi krajami” – czytamy w uzasadnieniu decyzji.

Po zmianie władzy wice-szef MSWiA Czesław Mroczek podtrzymał decyzje swoich poprzedników, odrzucając wnioski o wykreślenie z listy sankcji m.in. Vesty Polska i Anatolija Łomakina.

Jednak w przypadku rosyjskiego oligarchy zdecydował o wykreśleniu go z listy cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP jest niepożądany. Powód? Łomakin ma obywatelstwo cypryjskie, czyli kraju Unii Europejskiej. Tymczasem, jak wynika z uzasadnienia decyzji wiceministra Mroczka, zgodnie z przepisami obywatel państw wspólnoty mogą zostać wpisani na listę cudzoziemców niepożądanych w naszym kraju tylko wtedy, gdy zostanie wydana wobec nich decyzja o wydaleniu z Polski ze względu na zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Piotr Nisztor

KOLEGA GIERTYCHA PRZEGRAŁ Z KACZYŃSKIM

PROCES \ Jan Piński, redaktor naczelny Wieści24.pl, przegrał proces z Jarosławem Kaczyńskim. Został pozwany za sugerowanie, że szef PiS jest gejem, więc może być szantażowany.



foto. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PREZES PARTII ZOSTAJE

PRAWICA \ Prezes PiS Jarosław Kaczyński w tygodniku „Sieci” oświadczył, że na przyszłorocznym kongresie partii ponownie zgłosi swoją kandydaturę na stanowisko prezesa PiS.

Jacek Liziniewicz

Sobotnia konwencja PiS odbywa się w Szelegach pod Warszawą. Na spotkanie przybyli ważni politycy największej partii opozycyjnej, a nie sposób nie zauważyć, że to nie oni grali główne skrzypce na konwencji. W zasadzie spośród ministrów i dotychczasowych frontmenów przemawiał jedynie Jarosław Kaczyński.

– Od 13 grudnia zeszłego roku mamy do czynienia z rządem, który nieustannie mówi „nie”. Przede wszystkim mówi, że nie będzie kontynuował naszej polityki, ale mówi także, że nie będzie inwestował, że nie będzie naprawiał, że nie będzie podejmował przedsięwzięć, które już są zaawansowane. Natomiast bardzo często lubi się posługiwać słowem „likwidacja”. Można powiedzieć, że jest to rząd likwidatorów – mówił Jarosław Kaczyński.

Jak podkreślił, trzeba z tym skończyć, a Polska musi być na „tak”. – Jesteśmy na „tak” i Polska powinna być na „tak”. Jesteśmy na „tak” dla rozwoju, na „tak” dla budowania. Jesteśmy na „tak” dla wszystkiego, co tworzy naszą dobrą przyszłość, ale przede wszystkim dla inwestycji, dla tych małych, lokalnych, a także dla tych wielkich, dla CPK, dla atomu, elektrowni atomowych, wielkiej chemii, regulacji Odry, dla portów, szczególnie tego kontenerowego w Świnoujściu, ale i portów w ogóle, dla wielkich inwestycji zagranicznych. Jesteśmy na „tak” i wzywamy wszystkich, by byli na „tak”. To dzisiaj hasło najważniejsze, przekaz tej konferencji – stwierdził Jarosław Kaczyński na konwencji PiS.

Jak stwierdził, dzisiaj wybory samorządowe są szansą na powrót do polityki rozumianej jako dobro wspólne. – Nasi przeciwnicy mówili, że Polska powinna się rozwijać punktowo. Polaryzacyjno-dyfuzyjnie, tak to uczenie nazwano. To taktyka, która nigdzie na świecie się nie sprawdziła. My to zdecydowanie odrzucamy – mówił Kaczyński. Lider PiS uważa, że samorządy są dzisiaj oazą wolności i mają olbrzymią rolę do odegrania, by stopować zapędy władzy centralnej. – Władza samorządowa bardzo wiele może [...]. Może w wielu wypadkach przynajmniej w wysokim stopniu łagodzić te wszystkie przedsięwzięcia, które dzisiaj są podejmowane, a których ostatecznym celem jest to, by Polacy nie byli w sta-

KAMPANIA \ Konwencja samorządowa Prawa i Sprawiedliwości

Polska na „tak”

To był gorący politycznie weekend. W Warszawie odbyła się konwencja samorządowa Prawa i Sprawiedliwości, podczas której partia chciała pokazać, że nadal jest vitalna i może powalczyć o zwycięstwo. Lider formacji Jarosław Kaczyński przekonuje, że poparcie dla PiS to głos na Polskę, która mówi „tak” rozwojowi i kluczowym inwestycjom.



Jesteśmy na „tak” i Polska powinna być na „tak”. Jesteśmy na „tak” dla rozwoju, na „tak” dla budowania – mówił Jarosław Kaczyński na konwencji PiS | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



Na konwencji wystąpił m.in. Tobiasz Bocheński, kandydat PiS w Warszawie | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



Lider PiS uważa, że samorządy mają olbrzymią rolę do odegrania | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

nie ani słyszeć prawdy, ani też swojej prawdy wyrażać – mówił Kaczyński.

Oprócz niego wypowiadał się politycy PiS z młodego pokolenia, którzy kandydują do samorządów, w tym Natalia Nitek-Płażyńska (kandy-

datka do sejmiku pomorskiego), Andrzej Śliwka (kandydat na prezydenta Elbląga), Monika Pohorecka (kandydatka na prezydenta Częstochowy), Lucjusz Nadberezny (prezydent Stalowej Woli) i Tobiasz Bocheński (kandy-

dat w Warszawie). Taki dobór nie był bynajmniej przypadkowy. Wszyscy ci politycy mają bowiem szansę „namieszać” w zaplanowanych na kwiecień wyborach.

Ciekawe są kandydatury Andrzeja Śliwki i Moniki Po-

horeckiej. Obie te propozycje w byłych miastach wojewódzkich nie są bez szans na zwycięstwo. Zarówno w Elblągu, jak i w Częstochowie kanibalizują się bowiem wpływy koalicji rządzącej, a każda z partii wystawia tam swojego kandydata. Dodatkowo w Elblągu – którym nie tak dawno rządził polityk PiS Jerzy Wilk – o reelekcję nie ubiega się dotychczasowy prezydent. To otwiera szansę, tym bardziej że Andrzej Śliwka jest byłym wiceministrem, który m.in. walczył o odblokowanie elbląskiego portu.

Sytuacja może być ciekawa również w Częstochowie. Można ją przeanalizować na podstawie danych z wyborów do Senatu w tym mieście. Na startującą do izby wyższej Pohorecką zagłosowało ponad 30 proc. mieszkańców miasta (ponad 36 tys. osób), ale w mieście tym byli też Bezpartyjni Samorządowcy (13 tys.) i Konfederacja (11 tys.). W sumie te trzy komitety miały więcej niż zwycięzca Wojciech Konieczny (Lewica). W ostatnich wyborach urzędujący Krzysztof Matyjaszyk zwyciężył w pierwszej turze, zdobywszy nieco ponad 59 tys. głosów. Od tego czasu jednak prezydent Częstochowy stracił na popularności, a symbolem tego stała się sprawa stadionu Rakowa Częstochowa, który nie może powstać od lat. Kibice mistrza Polski podczas fety, zachęceni przez jednego z piłkarzy, rzucali obelgi pod adresem prezydenta miasta. Raków Częstochowa swoje mecze w pucharach europejskich musiał rozgrywać w Sosnowcu. Ze słabości kandydata Lewicy chcą skorzystać KO i Polska 2050. W sumie o głosy wyborców będzie się bić pięciu kandydatów.

Polityków PiS w boju o samorządy miał natchnąć Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli. To polityk, który wygrywa tam od lat. – Pamiętajmy, że w Europie i Polsce są wprowadzane antypaństwowe programy. Demoralizacja, niszczenie państwa przez dezintegrację i dezinformację. Wtedy my musimy postawić na pozytywny program. Wspólnota. Współpraca. Wartości. Niech one nas prowadzą do zwycięstwa – mówił Nadberezny. Za sobotnią konwencją poszły kolejne ruchy partii. W mediach społecznościowych powstają filmiki z hasłem: „Jesteśmy na »tak«”. Pierwsza tura wyborów samorządowych odbędzie się 7 kwietnia.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



SEJM \ Szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk powiedział, że w poniedziałek lub we wtorek zostanie zaprezentowany „kompleksowy pakiet rozwiązań” ws. zmian w Trybunale Konstytucyjnym: uchwała wskazująca wadliwość działania TK, ustawy „horyzontalne” oraz zmiany w konstytucji.

SKANDAL \ Berlin szuka sposobu na zamknięcie tematu odszkodowań

Niemcy oferują „kreatywne” ochłapy zamiast reparacji

Budowa Domu Niemiecko-Polskiego w Berlinie, opieka medyczna dla żyjących jeszcze ofiar zbrodni nazistowskich, a także wsparcie programów edukacyjnych, w ramach których uczniowie z Polski będą mogli odwiedzać naszych zachodnich sąsiadów – to kilka pomysłów niemieckich polityków na „kreatywne” załatwienie sprawy reparacji wojennych dla Polski, o co prosił niedawno szef polskiego MSZ Radosław Sikorski. – Nie może być tak, że teraz Berlin będzie wybierał, w jaki sposób zapłaci za terror drugiej wojny światowej – mówi „GPC” poseł Arkadiusz Mularczyk.

Jan Przemyński

Kwota reparacji wojennych, jaką Polska powinna otrzymać od Niemiec, wynosi 6 bln 220 mld 609 mln zł. Jednak rząd Donalda Tuska dał wyraźny sygnał, że nie będzie niepokoił Berlina należnym nam zadośćuczynieniem. – W sensie formalnym, prawnym, międzynarodowym, kwestia reparacji została zamknięta wiele lat temu – mówił premier w lutym podczas swojej wizyty w Berlinie. W trochę innym tonie wypowiedział się Radosław Sikorski, który przy okazji spotkania ze swoją niemiecką odpowiedniczką Annaleną Baerbock poprosił niemiecki rząd, aby ten znalazł „kreatywny” sposób załatwienia kwestii reparacji.

Niemcy zachęcone postawą polskich władz zgodziły się poszukać sposobów na uregulowanie tematu reparacji. Na portalu Deutsche Welle pojawił się materiał zatytułowany: „Jak »kreatywnie« wyrównać rachunki z Niemcami”, w którym wypowiada się m.in. posłanka Zielonych Ny-



Niemcy zachęcone postawą polskich władz szukają sposobów na uregulowanie kwestii reparacji | fot. Wikipedia/d

ke Sławik. Pytana o odszkodowania dla Polski mówi, że „jest wiele możliwości zadośćuczynienia Niemiec w formie innej niż wypłata reparacji”. Wśród swoich pomysłów wymienia: odszkodowania dla jeszcze żyjących „grup ofiar”, partycypację Berlina w odbudowie polskich zabytków takich jak Pałac Saski, budowę Domu Niemiecko-Polskiego w Berlinie, wsparcie polskiej kultury, a także rozwijanie różnych programów edukacyjnych, jak np. bilety dla młodzieży z Polski i Niemiec, która chce odwiedzić sąsiedni kraj.

W materiale przytoczona jest także wypowiedź Markusa Meckela, ostatniego ministra spraw wewnętrznych NRD, który wśród pomysłów na zadośćuczynienie dla Polski wymienia stworzenie systemu opieki medycznej i długoterminowej dla żyjących polskich ofiar III Rzeszy oraz zwrot zrabowanych dzieł sztuki. Ponadto sugeruje, że w ramach odpowiedzialności za bezpieczeństwo naszych krajów niemieckie wojska powinny stacjonować w naszym kraju. – Musimy wzmocnić wschodnią flankę NATO. Niemcy sta-

cjonują na Litwie, ale to za mało. Musimy działać strategicznie. Polska już dziś robi wiele w obszarze bezpieczeństwa, a my, Niemcy, musimy zapewnić większe finansowanie wspólnych inwestycji w obronność – stwierdził Meckel.

O komentarz do tych „kreatywnych” pomysłów polityków zza zachodniej granicy poprosiliśmy posła Arkadiusza Mularczyka, byłego wiceszefa MSZ. – Przede wszystkim to Polska powinna decydować, na co wyda świadczenia otrzymane od Niemiec. To

są odszkodowania za zniszczenia, których dopuścili się Niemcy podczas wojny. Nie może być tak, że teraz Berlin będzie sobie wybierał, w jaki sposób zapłaci za terror drugiej wojny światowej. Mamy do czynienia z jakimś absurdem. W jaki sposób to będzie realizowane? Zapewne będą przekazywane jakieś niewielkie świadczenia, np. na programy edukacyjne czy na odbudowę Pałacu Saskiego, później Niemcy będą chcieli zawieszać swoje tabliczki, że odbudowa została sfinansowana z pieniędzy niemieckich i w ten sposób narzucona zostanie ich narracja. Na to nie może być zgody – powiedział nam poseł Mularczyk.

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Andrzej Przyłębski, były ambasador RP w Berlinie. – Niemieccy politycy zrozumieli, jak wielkie jest w Polsce poparcie dla takich odszkodowań. Nie da się tego przemilczeć. Dlatego proponują erzac autentycznych reparacji wojennych. O ile zbudowanie Domu Polsko-Niemieckiego, które się wlece od wielu lat, nie jest żadnym odszkodowaniem, a wypłata jakichś środków dla żyjących ofiar III Rzeszy byłaby niewielkim obciążeniem dla budżetu RFN, o tyle odbudowę zniszczonych obiektów gotów byłbym zaakceptować. Jako zadatek na poczet dalszych odszkodowań. I pod warunkiem, że nie będzie to symboliczny finansowy udział w odbudowie Pałacu Saskiego, lecz odbudowa wszystkich cennych obiektów zniszczonych przez hitlerowskie Niemcy – ocenił prof. Przyłębski.

Losy pierwszego polskiego oficera w NATO

PAMIĘĆ \ 11 lutego minęła 20. rocznica śmierci Ryszarda Kuklińskiego, pierwszego polskiego oficera w NATO, jak nazwał go Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa USA. Losy gen. Kuklińskiego i czasy, w których przyszło mu służyć Polsce, możemy poznać w nowo otwartym Muzeum Zimnej Wojny. Mieści się ono w miejscu symbolicznym – w byłym komisariacie MO na Jezuickiej w Warszawie, gdzie milicjanci śmiertelnie pobili Grzegorza Przemyka.

Nowo otwarte Muzeum Zimnej Wojny im. gen. Kuklińskiego wyrosło z Izby Pamięci Generała Kuklińskiego. To jednak zupełnie nowa, pięciokrotnie większa ekspozycja. Znajduje się przy Jezuickiej 1/3, tuż obok dawnej siedziby. Nowa ekspozycja została uroczysto otwarta 27 stycznia. Składa się na nią około pół tysiąca eksponatów. Są wśród nich prawdziwe perełki: pokazana pierwszy raz sowiecka mapa z 1964 r. z podpi-

sem marszałka Giechko, obrazująca napaść Układu Warszawskiego na Europę, medal CIA dla Kuklińskiego, stół, przy którym obradowano przy podpisaniu Układu Warszawskiego, dokument z podpisem Ronalda Reagana, zegarek подарowany Kuklińskiemu przez gen. Floriana Siwickiego na 40. urodziny, a nawet tajna trasa jachtu Legia dowodzonego przez Kuklińskiego.

Całość rozłożona jest w tematycznych salach

i uwzględnia wszystkie kraje biorące udział w walce z komunizmem. W placówce znajduje się ponad 50 multimediów takich jak: ekrany dotykowe, google wirtualnej rzeczywistości, hologramy i obraz kinowy. Dzięki nim można m.in. stać się płk. Kuklińskim albo obejrzeć przez peryskop kryzys kubański. Na niektórych ekranach, które mogą być używane przez kilka osób, są animacje skierowane m.in.

do uczniów, a także umożliwiające samodzielne nanoszenie oznaczeń czy rysowanie linii.

Powiększający się zasób wymusił przeprowadzkę w nowe miejsce, czyli do budynku po dawnym komisariacie milicji. – Tu został śmiertelnie pobity Grzegorz Przemyk. W jednym z pomieszczeń stworzyliśmy salę ofiar komunizmu, dla której punktem wyjścia jest historia tego maturzysty. Tam też, w ujęciu międzynarodowym, pokazujemy liczbę ofiar komunizmu na całym świecie, zwłaszcza w państwach, do których został on wprowadzony przez Moskwę czy Pekin. Wspominamy w niej też m.in. Ryszarda Siwca i studentów z Czecho-

słowacji – mówi „Codziennej” Filip Frąckowiak, dyrektor muzeum.

Gen. Ryszard Kukliński i jego niezwykła misja są motywem przewodnim, który ukazany jest na tle dekad zmagania się podbitych narodów z Imperium Zła. Był oficerem Ludowego Wojska Polskiego, który współpracował z wywiadem amerykańskim. Dzięki jego zaangażowaniu służby NATO otrzymały wiele cennych informacji na temat działań sowieckich wojsk oraz ruchów sił Układu Warszawskiego. Jest pochowany w al. Zasłużonych na Powązkach. Zmarł 11 lutego 2004 r. w Stanach Zjednoczonych.

.....
(jm)



OBRONA POWIETRZNA \ Wojsko Polskie w światowej czołówce

Wzmocnienie ochrony nieba postępuje

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Obrony Narodowej zawarło umowę z rządem Stanów Zjednoczonych na dostawę zintegrowanego systemu dowodzenia obroną przeciwlotniczą i przeciwrakietową IBCS dla II fazy programu Wisła oraz programu Narew. Należy przypomnieć, że większość działań w sprawie pozyskania tych systemów podjęło poprzednie kierownictwo MON. Co więcej, w ramach poprzedniej umowy z 2018 r. w Wojsku Polskim, a konkretnie 37 Dywizjonie Rakietowym Obrony Powietrznej znalazły się zestawy Patriot korzystające z systemu IBCS. Polska jest drugim po USA krajem dysponującym tym najnowocześniejszym systemem dowodzenia obroną przeciwlotniczą i przeciwrakietową.

Paweł Kryszczak

Umowa w sprawie pozyskania zintegrowanego systemu dowodzenia obroną przeciwlotniczą i przeciwrakietową IBCS dla II fazy programu Wisła oraz programu Narew między Skarbem Państwa – Ministerstwem Obrony Narodowej a rządem Stanów Zjednoczonych została zawarta 29 lutego w Warszawie. Wartość zamówienia wynosi ok. 2,53 mld dol. netto. Kontrakt zostanie zrealizowany w latach 2024–2031.

Szczegółowy zakres umowy obejmuje zakup wybranych urządzeń łączności dla systemów Wisła i Narew, systemów pasywnej identyfikacji IFF, urządzeń kryptograficznych, realizację prac nad oprogramowaniem, rozbudowę infrastruktury laboratoryjnej, integrację w ramach systemu IBCS radarów dla systemu Wisła i Narew i wyrzutni programu Narew, a także przeprowadzenie pointegracyjnych testów poligonowych obejmujących współdziałanie wszystkich elementów zestawów Narew i Wisła. W ramach umowy zapewnione zostaną ponadto wsparcie logistyczne oraz techniczne i zapas części zamiennych.

Do głównych zalet systemu IBCS należy zaliczyć błyskawiczne podejmowanie decyzji i zapobieganie sytuacjom, w których dojść może do omyłkowego rażenia własnych wojsk. IBCS ocenia ponadto, jakiego typu efektora należy użyć do wyeliminowania nadlatującego zagrożenia.

Więcej systemów IBCS

Należy przypomnieć, że już poprzednie kierownictwo MON wprowadzało ten nowoczesny system do wyposażenia Wojska Polskiego. Zestawy IBCS zostały już zintegrowane z dostarczonymi zestawami obrony powietrznej Patriot na podstawie umów sprzed kilku lat. Zestawy Patriot znajdują się w wyposażeniu 37 Dywizjonu Rakietowego Obrony Po-



Zestaw Narew przeznaczony będzie przede wszystkim do zwalczania pilotowanych środków napadu powietrznego, rakiet samosterujących i bezzałogowych statków powietrznych na małych wysokościach | fot. Wojsko-polskie.pl/d

**\\ System IBCS ma zintegrować obronę powietrzną tworzoną w Wojsku Polskim w ramach programu obrony średniego zasięgu Wisła (system Patriot) i programu obrony krótkiego zasięgu Narew (wyrzutnie iLauncher i pociski CAMM-ER). Docelowo w Wojsku Polskim znajdować się będzie sześć baterii systemu Patriot i aż 23 baterie systemu Narew. **

wietrznej, który stacjonuje w Sochaczewie.

We wrześniu ubiegłego roku amerykański Departament Stanu wyraził zgodę na sprzedaż Polsce kolejnych elementów zintegrowanego systemu zarządzania obroną powietrzną IBCS za maksymalną kwotę 4 mld dol. System IBCS ma zintegrować obronę powietrzną tworzoną w Wojsku Polskim w ramach programu obrony średniego zasięgu Wisła (system Patriot) i programu obrony krótkiego zasięgu Narew (wyrzutnie iLauncher i pociski CAMM-ER). Docelowo w Wojsku Polskim znajdować się będzie sześć baterii systemu Patriot i aż 23 baterie systemu Narew.

„To kluczowy element programu budowy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Niebawem rozpoczniemy negocjacje cenowe” – informował kilka miesięcy temu ówczesny szef MON Mariusz Błaszczak na swoim koncie na platformie X.

Wielowarstwowa obrona powietrzna

Budowę systemu zintegrowanej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej we wszystkich jego warstwach realizowano przede wszystkim na podstawie zainaugurowanego w marcu 2018 r. programu Wisła, zawartej we wrześniu 2021 r. umowy ramowej na realizację programu Narew, a także podpisanej

w kwietniu 2022 r. umowy wykonawczej na pozyskanie wstępnych elementów systemu efektora w ramach projektu Mała Narew, zawartych umów z marca i kwietnia 2023 r. dotyczących realizacji programu Pilica+ oraz umów z września br. na dostawę kluczowych elementów dla 23 zestawów Narew, tj. efektorów i wyrzutni współpracujących z IBCS, a także umów dotyczących pozyskania elementów dla sześciu baterii II fazy programu Wisła.

Celem systemu Patriot jest zwalczanie taktycznych rakiet balistycznych krótkiego zasięgu (w tym manewrujących), rakiet samoste-

rujących oraz pilotowanych środków napadu powietrznego w całym zakresie prędkości i wysokości lotu, wykorzystywanych przez lotnictwo taktyczne, a także zwalczanie bezpilotowych statków powietrznych.

Podstawowym zadaniem systemu Narew będzie zapewnienie osłony wojskom i obiektom w obszarze prowadzonych działań oraz bazom lotniczym, a także uzupełnienie systemu ognia przeciwlotniczych i przeciwrakietowych zestawów rakietowych średniego zasięgu Wisła na małych wysokościach, prowadzenie działań w układzie narodowym, sojuszniczym i koalicyjnym w każdych warunkach, w dzień i w nocy. Zestaw Narew przeznaczony będzie przede wszystkim do zwalczania pilotowanych środków napadu powietrznego, rakiet samosterujących i bezzałogowych statków powietrznych na małych wysokościach.

(źródło: Agencja Uzbrojenia)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 OBRONA NARODOWA
8-9 ŚWIAT
10-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



HISZPANIA \ Od 1 stycznia do Hiszpanii dotarło prawie 15 tys. nielegalnych imigrantów, czyli cztery razy więcej niż w okresie styczeń-luty 2023 r. – wg hiszpańskiego resortu spraw wewnętrznych. Głównym celem imigrantów są Wyspy Kanaryjskie, (13 tys. osób).

WATYKAN \ Papież Franciszek przypomina, że życie to powołanie

Ideologia gender przekreśla człowieczeństwo

Podczas audiencji w Centrum Badań i Antropologii Powołań w Watykanie papież Franciszek mówił o zagrożeniu wynikającym z ideologii gender. – Wymazanie różnic oznacza przekreślanie człowieczeństwa – powiedział Franciszek, przestrzegając przed redukowaniem roli człowieka do podstawowych i materialnych potrzeb.

Joanna Kowalkowska

W watykańskim Centrum Badań i Antropologii Powołań odbyło się w piątek międzynarodowe sympozjum „Mężczyzna-kobieta, podobieństwo Boga. Dla antropologii powołań”. Uczestników spotkania przyjął na audiencji papież Franciszek, który zwrócił uwagę na zagrożenie wynikające z ideologii gender. – Bardzo istotne jest spotkanie między mężczyznami i kobietami, ponieważ dzisiaj najgorsze niebezpieczeństwo stanowi ideologia gender, która zaciera granice – powiedział zebranym Ojciec Święty. – Poprosiłem o przeprowadzenie badań na temat tej brzydkiej ideologii naszych czasów, która czyni wszystko jednokowym. Wymazanie różnic oznacza przekreślanie czło-

wieczeństwa. Tymczasem mężczyzna i kobieta, przeciwnie, pozostają w owocnym napięciu – tłumaczył papież Franciszek. Ze względu na problemy zdrowotne papieża druga część przemówienia została odczytana przez jego współpracownika ks. Filippa Ciampanellego.

Papież wskazał, że obecnie często zapomina się o tym, iż życie każdego człowieka stanowi powołanie. W rezultacie coraz częściej życie jest redukowane do podstawowych i materialnych potrzeb, co rysuje człowieka jako istotę bez wolnej woli i świadomości, niesioną przez życie jako część większego mechanizmu. Ojciec Święty zaznaczył, że życie ludzkie nie jest przypadkiem, lecz przymiślanym elementem planu miłości, który powinien być realizowany dla samego siebie i dla innych ludzi. „Mężczy-



Franciszek nie po raz pierwszy przestrzega przed skutkami ideologii gender
fot. REMO CASILLI/Reuters/Forum

zna i kobieta zostali stworzeni przez Boga i stanowią obraz Stwórcy. To oznacza, że noszą w sobie pragnienie wieczności i szczęścia, które sam Bóg zasiał w ich sercach i do którego wypełnienia zostali wezwani poprzez ich specyficzne powołanie” – napisał Franciszek.

Franciszek nie po raz pierwszy przestrzega przed skutkami ideologii gender. – Obecnie stanowi ona jedną z najgroźniejszych kolonizacji ideologicznych. Wykracza daleko poza sferę seksualną – powiedział papież w wywiadzie dla argentyńskiego dziennika „La Nación” w marcu ub.r. – Bogactwo ludzkości leży w jej różnicach. Niektórzy ludzie są naiwni i wierzą, że tu leży droga do postępu. Nie odróżniają szacunku dla różnorodności seksualnej od niebezpiecznej antropologii gender – tłumaczył papież.

Aresztowania i inwigilacja na pogrzebie Nawalnego

ROSJA \ Tysiące Rosjan nie przestraszyło się groźby prześladowań ze strony reżimu na Kremlu i oddało hołd opozycjonście Aleksiejowi Nawalnemu. Co prawda Putin nie nakazał „mocniejszych środków”, ale i tak służby zatrzymały ponad 100 osób.

Według rosyjskiej opozycji w pogrzebie Aleksieja Nawalnego na cmentarzu Borsowskim w Moskwie uczestniczyło ok. 16,5 tys. osób. Podczas zgromadzenia skandowano antywojenne hasła i wzywano do demobilizacji. Wcześniej rzecznik Kremļa Dmitrij Pieskow ostrzegł, że za udział we „wszelkich niedozwolonych manifestacjach” grożą poważne konsekwencje. Policja nie wpuściła tysięcy osób chcących pożegnać opozycjonistę. Służby zatrzymały 15 osób w Moskwie i 89 w innych miastach.

Prowadzona online przez współpracowników Nawalnego transmisja pogrzebu była utrudniona z powodu blokowania połączeń przez operatorów komórkowych. Zagłuszano też sygnał mobilnej telefonii. Dzień po po-

grzebie obok nekropolii ustawiła się długa kolejka Rosjan, którzy przyszlizli go pożegnać. Przybyli również matka polityka i jego teściowa.

Podczas składania kwiatów przed pomnikami ofiar stalinowskich represji nie zaobserwowano już antywojennych hasła, ale to właśnie za takie działania zatrzymano większość osób. Radio Swoboda podało z kolei, że w czterech regionach kraju sądy ukarały osoby żegnające Nawalnego administracyjnymi aresztami za to, że miały plakaty z jego nazwiskiem. W uzasadnieniu wyroku sędziowie napisali, że „zakazana w kraju Fundacja Walki z Korupcją wielokrotnie wykorzystywała jako symbol nazwisko swojego założyciela”.

Z kolei, jak poinformował portal Moscow Times, re-

żim rozkazał służbom FSB i MSW przeprowadzenie operacji „ochrony porządku konstytucyjnego przed zagrożeniami” podczas pogrzebu Nawalnego, ale nie polecił akcji prześladowania tych, którzy przejawiali antywojenne nastroje. W ocenie ekspertów amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) decyzja ta podyktowana była obawami o wywołanie większego oburzenia przed zaplanowanymi na 15-17 marca wyborami prezydenckimi.

Aleksiej Nawalny zmarł 16 lutego w kolonii karnej na Dalekiej Północy, gdzie odbywał wyrok 19 lat pozbawienia wolności. Władze odmawiały oddania ciała polityka bliskim. Rodzina, środowiska opozycyjne i zachodnie rządy obarczyły Władimira Putina odpowiedzialnością za śmierć opozycjonisty. Kolejne kraje nakładają na Moskwę z tego powodu nowe sankcje.

Aleksander Kłos

Kolejne dzieci zginęły z rąk agresora

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosjanie kontynuują zbrodnicze naloty na cele cywilne na Ukrainie. W ostatnim ataku na Odesę uderzyli w blok mieszkalny. Zginęło m.in. trzyletnie dziecko i kobieta z ośmiomiesięcznym niemowlęciem.

Podczas rosyjskiego ataku z piątku na sobotę jeden z uzbrojonych dronów Shahed uderzył w blok w Odesie. Ratownicy wydobyli spod gruzów ciała m.in. matki z ośmiomiesięcznym niemowlęciem i trzyletniego dziecka. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła tym samym do 11. W oświadczeniu prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział, że „takie ataki dronów nie mają sensu militarnego i nie mogą go mieć. Jest to terroryzm, którego celem jest wyłączenie życia i zastraszanie ludzi”. – Świat wie, co można przeciwstawić terroryzmowi. Świat ma wystarczającą liczbę systemów obrony przeciwrakietowej, systemów ochrony przed dronami. A opóźnianie dostaw broni na Ukrainę, systemów obrony przeciwra-

kowej w celu ochrony naszego narodu prowadzi nieestety do tego, że lista dzieci, którym Rosja odebrała życie, stale rośnie. Ukraina nie prosi o nic więcej niż to konieczne, aby chronić życie – powiedział ukraiński przywódca.

Kolejnej doby agresor przeprowadził atak rakietowy na Dniepr. Alarm lotniczy ogłoszono w obwodach charkowskim i zaporoskim. Do potężnej eksplozji doszło również w Teodozji na okupowanym Krymie, na terenie składów ropy i portu, które okupanci wykorzystują do celów wojskowych.

Wczoraj intensywne walki toczyły się w rejonie Nowopawliwki w obwodzie donieckim, gdzie Rosjanie 25 razy próbowali się przedrzeć przez ukraińską obronę.

(ak)



FLOTA UZIEMIONA

ZBROJENIA \ Tydzień po utracie drugiego samolotu wczesnego ostrzegania i kontroli powietrznej A-50U Rosja najprawdopodobniej uziemiała całą ich flotę, wstrzymując loty wspierające operacje na Ukrainie.



POWRÓT KRÓLA

NORWEGIA \ Król Harald V, hospitalizowany w Malezji z powodu infekcji, „w krótkim czasie” wróci do swojego kraju – ogłosił wczoraj pałac królewski.

USA \ Prawyby w Partii Republikańskiej

Trump kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

W weekend Donald Trump wygrał na zgromadzeniach członków i zwolenników Partii Republikańskiej w Idaho, Missouri i Michigan. Do tej pory były prezydent USA zdobył 247 głosów w partii, a jego główna rywalka Nikki Haley zaledwie 24. Tymczasem już jutro tzw. superwtorek, podczas którego prawyby odbędą się aż w 15 stanach. Zwycięstwo w nich znacznie przybliży Trumpa do uzyskania nominacji Partii Republikańskiej w wyścigu o fotel prezydencki.

Paweł Kryszczak

Były prezydent Stanów Zjednoczonych wygrał na sobotnich zgromadzeniach Partii Republikańskiej w Missour i Idaho, gdzie otrzymał odpowiednio 88 proc. i 84,9 proc. głosów. Jeszcze większe zwycięstwo Trump odniósł w Michigan – zdobył tam aż 98-procentowe poparcie. – Uzyskaliśmy dziś niewiarygodne wyniki (...). Mamy bardzo proste zadanie: musimy wygrać 5 listopada i odnieść duże zwycięstwo – powiedział Trump. – Wygrywamy w Michigan, wygrywamy wszystko – dodał.

Donald Trump wcześniej zdecydowanie zwyciężył w Iowa, New Hampshire, Nevadzie, na Wyspach Dziewiczych i w Karolinie Południowej. Do tej pory były prezydent USA zdobył 247 głosów Partii Republikańskiej, podczas gdy jego główna rywalka Nikki Haley zaledwie 24. Jak uważa amerykańska Agencja Reutera, była gubernator Karoliny Południowej utrzymuje się jeszcze w wyścigu dzięki wsparciu darczyńców, którzy chcą mieć alternatywę dla byłego prezydenta USA. Sytuacja Nikki Haley może się jednak pogorszyć w ciągu najbliższych kilku dni.



Wszystko wskazuje na to, że to właśnie Donald Trump będzie kandydatem republikanów w listopadowych wyborach | fot. Jay Paul/Reuters/Forum

Wczoraj zakończyło się głosowanie w ramach prawyborów w Partii Republikańskiej w Dystrykcie Kolumbii, dzisiaj zaś odbędą się prawyby w Dakocie Północnej. Z kolei jutro jest tzw. superwtorek – prawyby odbędą się w 15 stanach (Alabama, Alaska, Arkansas, Kalifornia, Kolorado, Maine, Massachusetts, Minnesota, Karolina Północna, Oklahoma, Tennessee, Tek-

sas, Utah, Vermont, Wirginia). W ramach superwtorku będzie można zdobyć głosy aż 874 z 2429 delegatów Partii Republikańskiej. Aby zapewnić sobie nominację w wyścigu prezydenckim, kandydat musi zyskać poparcie łącznie 1215 delegatów.

Sondaże przygotowane przez Siena College na zlecenie amerykańskiego dziennika „The New York Times”

wskazują, że w przypadku walki o fotel prezydencki Donald Trump mógłby liczyć na ok. 48 proc. poparcia, a obecnie zasiadający w Białym Domu Joe Biden na ok. 44 proc. głosów. Zdaniem ekspertów spadek poparcia dla Bidena jest spowodowany m.in. jego zaawansowanym wiekiem, a także narastającym kryzysem migracyjnym na południowej granicy USA.

Zabijanie dzieci wpisane do konstytucji? Dziś głosowanie

FRANCJA \ Parlament głosuje nad wpisaniem prawa do aborcji do ustawy zasadniczej. Hierarchowie kościoła przypominają politykom o prawie nienarodzonych do życia i zaznaczają, że konstytucyjna aborcja zniesie klauzulę sumienia i będzie zmuszała lekarzy do zabijania nienarodzonych.

Dziś podczas wspólnej sesji parlamentu w Wersalu francuscy deputowani będą głosować nad wpisaniem prawa do aborcji do ustawy zasadniczej. Projekt uprzednio przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe i Senat stanie się prawem, jeśli otrzyma 3/5 głosów. Podczas odrębnych głosowań w obu izbach prawo poparło 760 z 925 parlamentarzystów, dlatego opinia publiczna spodziewa się, że zostanie ono uchwalone. Dziennikarze spekulują, że za zgodą parlamentu uroczyste wpisanie prawa do konstytucji z udziałem prezydenta Francji Emmanuela Macrona może odbyć się 8 marca br., w Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Wyraźny sprzeciw w sprawie wielokrotnie wyrażał

abp Paryża Michel Aupetit, który zanim wstąpił do seminarium, przez 12 lat był lekarzem. Hierarcha podkreśla, że wpisanie aborcji do ustawy zasadniczej odbierze lekarzom prawo do powołania się na klauzulę sumienia i tym samym zmusi ich do odbierania nienarodzonym prawa do życia wbrew swoim przekonaniom. – Prawo bierze górę nad sumieniem i zmusza ludzi do zadawania śmierci. Francja sięgnęła dna. Stała się państwem totalitarnym – podsumował Aupetit. „W czasach, gdy chodzi o wielu form przemocy wobec kobiet i dzieci, konstytucja naszego kraju byłaby uhonorowana, gdyby w jej centrum znalazła się ochrona kobiet i dzieci” – napisano w komuni-

kacie Konferencji Episkopatu Francji (CEF). Hierarchowie postulują wprowadzenie większego wsparcia dla ciężarnych, tak by sytuacja ekonomiczna lub rodzinna nie zmuszała ich do aborcji. Podobne stanowisko wyraził papież Franciszek podczas swojej wizyty we Francji we wrześniu ub.r.

Deбата o aborcji jako prawie podstawowym trwa we Francji od wielu miesięcy. W ub.r. z inicjatywy prezydenta Macrona przedstawiono projekt wpisania aborcji do konstytucji i tym samym uczynienia jej prawem nieodwracalnym. W styczniu br. Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło inicjatywę większością głosów, a w ubiegłym tygodniu dokument dostał zielone światło od izby wyższej francuskiego parlamentu. Jeśli w dzisiejszym głosowaniu parlamentarzyści poprą zapis, Francja stanie się pierwszym krajem na świecie z konstytucyjnym prawem aborcji dla kobiet.

..... (jk)

Agenci Putina podsłuchali oficerów

NIEMCY \ Rosjanie opublikowali w sieci rozmowę wysokich rangą oficerów Niemieckich Sił Powietrznych (Luftwaffe) w sprawie możliwych dostaw pocisków manewrujących Taurus dla Ukrainy. Sprawa przechwyconej rozmowy jest obecnie wyjaśniana przez niemieckie służby.

W ubiegłym tygodniu rosyjskie media opublikowały rozmowę, w której wysocy rangą oficerowie Luftwaffe analizowali możliwość użycia przez Ukrainę pocisków manewrujących Taurus. Podsłuchana wideorozmowa z 19 lutego, trwająca 38 min, odbyła się przez jedną z aplikacji do rozmów zdalnych. Wojskowi dyskutowali m.in. na temat możliwego użycia pocisków do uderzeń na most Krymski. Zdaniem oficerów, gdyby Berlin dał zielone światło na przekazanie taurusów, to maksymalnie byłoby to ok. 100 egzemplarzy. Pierwsza partia kilkudziesięciu pocisków manewrujących miałaby zostać dostarczona Ukrainie w ciągu kilku miesięcy od zgody rządu.

Do sprawy nagrania odniósł się kanclerz Olaf Scholz, któ-

ry stwierdził, że to „bardzo poważna sprawa”, a służby „pracują bardzo intensywnie” nad jej wyjaśnieniem.

Rząd w Kijowie już w maju ub.r. zwrócił się do Berlina o dostawę rakiet manewrujących Taurus. Do sprawy wielokrotnie odnosili się niemieccy politycy. W styczniu Bundestag odrzucił wniosek opozycyjnej CDU/CSU w sprawie dostaw tych pocisków na Ukrainę.

Kilka dni temu kanclerz Scholz stanowczo odrzucił pomysł dostarczenia Ukrainie pocisków manewrujących Taurus. Jego zdaniem dozbrojenie strony ukraińskiej mogłoby wciągnąć Niemcy w wojnę. Wcześniej jednak podobne uzbrojenie dostarczyły Ukrainie Wielka Brytania i Francja.

..... (pk)



FINANSE \ W ciągu dwóch tygodni rozliczeń PIT urzędy skarbowe zwróciły podatnikom ponad 2,8 mld zł tytułem nadpłaconego podatku – poinformował KAS. Dodał, że to zwroty z ponad 1,6 mln deklaracji, a pieniądze trafiają do podatników nawet w ciągu jednego dnia.

FINANSE \ Odstąpienie przez rząd od mrożenia cen prądu odczujemy w naszych portfelach

Czy ceny energii elektrycznej wystrzelą w górę?

Odbiorcy prądu dostają faktury prognozujące znacznie wyższe zaliczki. Chociaż hurtowe ceny energii i gazu spadają, to odstąpienie przez rząd od mrożenia cen prądu od 1 lipca tego roku spowodowałoby wzrost opłat o 60 proc. Decyzji ze strony rządzących wciąż w tej sprawie nie ma. Mrożenie cen energii jest kosztowne, w pierwszej połowie roku to wydatek rządu kilkunastu miliardów złotych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zgodnie z przepisami zamrożenie cen prądu w 2024 r. na poziomie tych z 2022 r. zostało przedłużone tylko do 30 czerwca 2024 r. Rząd nie poinformował dotychczas, jakie regulacje będą obowiązywać w drugiej połowie roku. Firmy energetyczne, zabezpieczając swoje przychody, już wysyłają do klientów faktury prognozujące wyższe opłaty od lipca br. Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska pytana o to, czy po 1 lipca – kiedy przestaną obowiązywać obecne rozwiązania – ceny energii elektrycznej wystrzelą w górę, odpowiedziała: „Proszę nie straszyć”. – Chciałabym, żeby miesięczny rachunek gospodarstwa domowego nie wzrósł o więcej niż 30 zł – dodała.

Osłony nie dla wszystkich

Szefowa resortu klimatu przyznaje jednak, że mrożenie cen energii jest kosztowne. W pierwszej połowie roku kosztowało budżet ok. 16 mld zł. – Dzisiaj taryfy dla ludzi, gdybyśmy odmrozili z dnia na dzień, byłyby wyższe o ok. 60 proc. – oceniła minister w Polsat News. – Ktoś, kto straszy ludzi, że podrożeją rachunki o 100 czy 200 proc., wprowadza opinię publiczną w błąd – dodała. Zaznaczyła, że resort ma różne możliwości. – Są i takie rozwiązania, by dalej mrozić ceny i stopniowo z nich wychodzić, tak aby było to akceptowalne dla gospodarki i obywateli, np. podnosząc cenę o 15 proc. w drugiej połowie roku, co byłoby przystępne



Nawet stopniowe odmrażanie cen energii elektrycznej bardzo wpłynie na nasze rachunki | fot. Adobe Stock

dla gospodarstw – wyjaśniła. Zastrzegła, że „absolutnie musi być program osłonowy dla osób najbardziej potrzebujących”, a dodatkową pomocą państwa może być objętych nawet 4,5 mln gospodarstw domowych.

Stopniowe odmrażanie

Obecnie energia elektryczna tanieje. Na polskiej giełdzie kosztuje już mniej niż 300 zł za 1 MWh. Jak zauważa Bartłomiej Derski, ekspert branżowego portalu WysokieNapięcie.pl, to poziom notowany przed kryzysem energetycznym, a w ujęciu realnym niższy nawet niż 16 lat temu. – Na spadkach giełdowych cen prądu natychmiast korzystają firmy, które zawarły umowy z ceną zmienną, bo płacone przez takich odbiorców rachunki podążają za cenami giełdowymi – wskazuje ekspert. Gospodarstwa domowe nie zyskują na razie na tym, bo do czerwca br. ceny prądu są zamrożone poniżej poziomów giełdowych. – W Polsce praktycznie nie ma ofert na zakup energii elektrycznej przez gospodarstwa domowe po cenach zmiennych. Takie oferty, zgodnie z przepisami, sprzedawcy będą jednak musieli zaoferować odbiorcom domowym naj-

później do sierpnia tego roku – podkreśla ekspert.

Wcześniej jednak, bo 1 lipca, wygaśnie tarcza „mroźca” stawki dla odbiorców indywidualnych. Gdyby rząd nie podjął żadnych działań, odbiorcy domowi, którzy korzystają z taryf regulowanych (10 mln rodzin), zaczęliby płacić stawki zgodnie z taryfami zatwierdzonymi przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (URE) na cały 2024 r., czyli 75 gr za 1 kWh netto za prąd i blisko 50 gr za 1 kWh netto za dystrybucję. Z kolei pozostałe 6 mln gospodarstw domowych wróciłoby do cen z umów zawartych ze swoimi sprzedawcami (nie podlegają one zatwierdzeniu przez URE, a rozpoznać je można zwykle po naliczaniu na rachunku „opłaty handlowej”).

Najprawdopodobniej rząd zdecyduje się jednak na stopniowe odmrażanie stawek w drugiej połowie roku i zakończenie mrożenia dopiero z końcem grudnia. Szczegółów jeszcze nie znamy. Ciekawą koncepcję zaproponował prezes URE dr Rafał Gawin. Zasugerował on rządowi, że na mocy ustawy możliwa byłaby zmiana obecnych taryf (obowiązujących do końca 2024 r.) na nowe, obowiązujące od lipca

2024 do czerwca 2025 r. Według szacunków portalu WysokieNapięcie.pl oznaczałoby to ceny energii elektrycznej na poziomie ok. 46 gr za 1 kWh, a więc niewiele wyższym od dzisiejszych zamrożonych stawek. Przypomnijmy, że zgodnie z decyzjami rządu Prawa i Sprawiedliwości zamrożenie cen prądu w 2024 r. na poziomie cen z 2022 r. zostało przedłużone do 30 czerwca 2024 r.

Spadek cen również na rynku hurtowym gazu. Urząd pilnuje firm

Mamy też zamrożone ceny gazu – do 30 czerwca br. cena netto dla odbiorców uprawnionych (w tym odbiorców w gospodarstwach domowych) została zamrożona na poziomie 200,17 zł za 1 MWh. Nie oznacza to jednak, że spadki cen hurtowych tego paliwa nie wpływają na taryfy. 29 lutego 2024 r. prezes URE zatwierdził zmianę ustaloną w grudniu 2023 r. i obowiązującą w 2024 r. taryfy na sprzedaż gazu dla gospodarstw domowych i innych tzw. odbiorców uprawnionych przez spółkę PGNiG Obrót Detaliczny. W zmienionej taryfie ceny gazu zostały obniżone o 8,54 proc., tj. z 318,14 zł do 290,97 zł za 1 MWh. Stawki opłat abona-

mentowych nie uległy zmianie. „Należy jednak pamiętać, że ze względu na obowiązujące do końca czerwca br. przepisy mrozące ceny gazu na poziomie 200,17 zł, odbiorcy nie odczują zmiany tej taryfy” – przypomina w komunikacie URE. – URE na bieżąco monitoruje sytuację rynkową i podejmuje działania w reakcji na zmieniające się warunki. W związku ze spadkiem cen gazu na rynku hurtowym podjąłem decyzję o wezwaniu 14 przedsiębiorców do obniżenia cen gazu w taryfach. Takie wezwania zostały skierowane do wszystkich przedsiębiorstw, które sprzedają gaz odbiorcom objętym taryfami i stosują ceny wyższe od aktualnych cen rynkowych – podkreśla Rafał Gawin. Do URE wpłynęło 13 wniosków o zatwierdzenie zmiany taryf (jeden podmiot zaprzestał obsługi odbiorców uprawnionych). Do końca lutego 2024 r. prezes URE zatwierdził osiem zmian taryf skutkujących obniżeniem cen gazu. Obniżki wyniosły od 0,3 proc. do 28 proc. w zależności od portfela zakupowego poszczególnych przedsiębiorstw obrotu.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



TATRZAŃSKI PARK NARODOWY PODNOSI CENY BILETÓW

TURYSTYKA \ Od marca turyści więcej płacą za bilety wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN). Jednodniowa wejściówka kosztuje teraz 10 zł, czyli o złotówkę więcej. Za bilety ulgowe zapłacimy 5 zł – informują władze TPN. Dodają, że opłaty za bilety przeznaczone są na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej, obsługę toalet, sprząatanie i remonty szlaków oraz wymianę oznakowań traktów.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Obawy maleją, ryzyko rośnie

Coraz większe zagrożenie cyberatakami

2/3 firm w Polsce odnotowało w 2023 r. przynajmniej jeden cyberincydent. A 1 na 10 organizacji w tym okresie zarejestrowała nawet ponad 30 cyberincydentów. – W obecnej sytuacji geopolitycznej nasilenie cyberataków ze strony grup wspieranych przez obce państwa jest bardzo prawdopodobne – wskazuje ekspert. Wydaje się jednak, że polskie firmy tym zagrożeniem się nie przejmują.

Andrzej Ratajczyk

W 2023 r. 66 proc. firm w Polsce badanych przez KPMG odnotowało incydenty polegające na naruszeniu bezpieczeństwa – co stanowi wzrost o 8 pkt proc. w porównaniu z 2022 r. Jedna trzecia firm zaobserwowała w roku ubiegłym znaczący wzrost liczby prób cyberataków. 60 proc. właścicieli firm uważa, że ich liczba pozostała na podobnym poziomie. Mimo większej liczby zaobserwowanych naruszeń bezpieczeństwa w 2023 r. w tegorocznej edycji badania zauważalny jest spadek obaw przedsiębiorców związanych z zagrożeniami ze strony cyberprzestępców. O 17 pkt proc. zmniejszyły się obawy dotyczące działania zorganizowanych grup cyberprzestępczych, które wciąż pozostają dla respondentów największym zagrożeniem w sieci (53 proc. wskazań). Z kolei o 14 pkt proc. zmniejszył się odsetek firm, które obawiają się cyberterrorystów. Połowa respondentów obawia się zagrożenia wynikającego z działalności pojedynczych hakerów. Blisko 1/4 firm dostrzega zagrożenie płynące z działania niezadowolonych lub podkupionych pracowników.

Co warto odnotowania, w kontekście trwającej wojny na Ukrainie odsetek firm wskazujących na zagrożenie



Niepokoiki zmniejszenie obaw polskich firm przed działaniem zaawansowanych grup cyberprzestępczych | fot. Pixabay/d

ze strony grup wspieranych przez obce państwa zmniejszył się z 38 do 24 proc. – Niepokoi zmniejszenie obaw polskich firm przed działaniem zaawansowanych grup cyberprzestępczych. W obecnej sytuacji geopolitycznej nasilenie cyberataków ze strony grup wspieranych przez obce państwa jest bardzo prawdopodobne. Cyberwojna trwa. Szczególnie narażeni na cyberataki są operatorzy usług kluczowych. Konieczne jest dziś zwiększenie czujności oraz zapewnienie pełnej go-

towości zespołów cyberbezpieczeństwa. Wykrycie zaawansowanych hakerów, którzy mogą być już w sieci, wymaga proaktywnych działań oraz wsparcia nowoczesnymi narzędziami – wskazuje Michał Kurek, partner KPMG Consulting.

Firmy biorące udział w badaniu zadeklarowały, że największym cyberzagrożeniem są dla nich wyłudzenia danych uwierzytelniających (phishing) oraz wycieki danych za pośrednictwem złośliwego oprogramowania (malware). W czołówce

zagrożeń organizacje wymieniają również: kradzież danych przez pracowników i zaawansowane ataki ze strony profesjonalistów (Advanced Persistent Threat). Ponad 1/3 firm za całkowicie nieistotne niebezpieczeństwa cyfrowe uznała ataki na łańcuch dostaw za pośrednictwem partnerów biznesowych. Jedna piąta respondentów zadeklarowała pełną dojrzałość swoich zabezpieczeń w większości analizowanych obszarów, co stanowi wynik lepszy o 6 pkt proc. w sto-

sunku do poprzedniej edycji badania. Najwyższy poziom bezpieczeństwa organizacje zgłaszają w obszarze styku z internetem, ochroną przed złośliwym oprogramowaniem i reagowaniem na incydenty bezpieczeństwa. Podobnie wysoko oceniane jest bezpieczeństwo sieci wewnętrznej, które również zostało uznane za obszar w pełni dojrzały przez ponad 40 proc. ankietowanych.

Największym wyzwaniem dla firm w osiągnięciu odpowiedniego poziomu zabezpieczeń są obecnie trudności związane z rekrutacją i utrzymaniem wykwalifikowanych pracowników, na które wskazało 53 proc. organizacji. Brak wystarczających budżetów, choć wciąż istotny, spadł na drugie miejsce (43 proc. wskazań). Na zbliżonym poziomie pozostają inne wyzwania: brak klarownie zdefiniowanych wskaźników i brak pełnego zaangażowania biznesu i najwyższego kierownictwa. Zdecydowana większość badanych firm zleca różnorodne elementy bezpieczeństwa danych zewnętrznym dostawcom. W 2023 r. z outsourcingu korzystało 84 proc. organizacji. Do najczęściej zlecanych na zewnątrz zadań należą programy podnoszenia świadomości pracowników (42 proc. wskazań), wsparcie w reakcji na cyberataki (40 proc. wskazań) i analiza złośliwego oprogramowania (39 proc. wskazań).

Więcej zwolnień z powodu zaburzeń psychicznych

PRACA \ Wzrasta liczba zwolnień lekarskich wystawionych z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania, a także liczba dni absencji chorobowej związanej z tymi chorobami. Od końca 2018 r. lekarze, w tym psychiatry (lub asystenci medyczni), wystawiają zwolnienia wyłącznie elektronicznie, co znacznie poprawiło komfort pacjentów.

Zwiększyła się liczba zwolnień lekarskich wystawionych z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. W ubiegłym roku do ZUS wpłynęło o 8,7 proc. więcej takich zwolnień niż w 2022 r. Do tej grupy chorób zaliczane są m.in. depresja, schizofrenia, nerwica, zaburzenia nerwicowe, zaburzenia osobowości i re-

akcje na silny stres. Niektóre badania pokazują, że u co czwartej osoby w wieku 18–64 lat można było rozpoznać przynajmniej jedno zaburzenie psychiczne.

Lekarz psychiatra, tak jak każdy lekarz innej specjalizacji, może wystawiać zwolnienia lekarskie, w tym elektroniczne zwolnienia lekarskie (e-ZLA). W ubiegłym

roku lekarze wystawili ponad 1,4 mln zaświadczeń lekarskich z powodu zaburzeń psychicznych. Ubezpieczeni spędzili na takich zwolnieniach 26 mln dni. Z kolei w 2022 r. wystawiono 1,3 mln takich zwolnień na 23,8 mln dni absencji chorobowej.

Jeszcze kilka lat temu wiele osób, mimo że mia-

ło wskazania do zwolnienia lekarskiego z powodu zaburzeń psychicznych, obawiało się udać po nie do lekarza lub przedstawić takie zwolnienie pracodawcy. Wiele zmieniło się od 1 grudnia 2018 r., kiedy to wszedł obowiązek wystawiania zwolnień lekarskich tylko drogą elektroniczną. Zwolnienie lekarskie nie zawiera takich informacji jak rozpoznanie lekarskie lub zalecane leczenie.

W ostatnich latach na świecie można zaobserwować wybuch prawdziwej epidemii zaburzeń psychicznych,

które pogarszają jakość życia osób nimi dotkniętych i ich najbliższych. W skali globalnej ponad 300 mln ludzi cierpi na depresję, ponad 260 mln na zaburzenia lękowe. Problemy ze zdrowiem psychicznym mogą wpływać na funkcjonowanie i zdolność do pracy na wielu płaszczyznach. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że depresja i zaburzenia lękowe kosztują światową gospodarkę 1 bln dol. rocznie w postaci utraconej produktywności.

(p. woz.)



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920-2005) papież, święty Kościoła katolickiego

Warsztatem pracy jest ziemia, którą człowiek uprawia, a uprawiając, pozwala się objawić tej ziemi w jej urodzaju, w jej naturalnej płodności. Staje się więc ta ziemia – warsztat pracy rolnika – ziemią, która rodzi i karmi, jakimś podobieństwem matki: matka ziemia.

UE \ Protesty przeciwko przymusowej transformacji

Zielona utopia. Rolnicy mają rację

Europejska walka ze zmianami klimatu napotyka na coraz większy opór społeczny. Społeczeństwa protestują przeciwko największemu planowi centralnemu w historii ludzkości, który został stworzony w Brukseli.

Tomasz
Teluk

Po upadku Związku Radzieckiego wydawało się, że sentyment do gospodarki centralnie planowanej zostanie raz na zawsze złamany. Partyni dygnitarze z czasów socjalistycznych rozmiłowali się w tworzeniu planów trzyletnich, pięcioletnich, podkreślania efektów ich realizacji, co w rezultacie miało przykryć ich nieracjonalność, pompowaną zwykle dużym kredytem, nierzadko zaciągany w zachodnich bankach. Niestety 30 lat później brukselscy urzędnicy raczą świat jeszcze bardziej rozbudowanymi planami ręcznego sterowania pieniądzem. Z tym że rozpisany nie na lata, ale dekady. Zielony Ład jest przykładem takiego działania. Jakkolwiek transformacja energetyczna ze źródeł kopalnych, motywowana niezależeniem się od państw rozbójniczych zagrażających porządkowi światowemu, jest słuszną, poleganie wyłącznie na zielonych technologiach jest właściwie nie do udźwignięcia dla żadnego z europejskich krajów. Pomiędzy już ideologiczne kwestie walki ze zmianami klimatu, bowiem siłowe redukcje emisji na Starym Kontynencie, podczas gdy najwięksi emitenci gazów cieplarnianych typu Chiny czy Rosja dalej stawiają elektrownie węglowe i rozwijają produkcję węglowodorów, za bardzo sytuacji nie zmienia.

Przymusowa transformacja

Głównym problemem jest strona kosztowa przymusowej transformacji. Efektów wprowadzenia zakładanych zmian nikt dokładnie nie przewidział. Prognozy finansowe są przerażające i mówią o gigantycznych kosztach przerzucanych na przedsiębiorców i obywateli, którzy będą musieli realizować urzędnicze zapisy. W tym sensie rolnicy są przedstawicielami wszystkich z nas, których pomijano przy podejmowaniu decyzji. Przykład? Ostatnie protesty zbiegły się z uchwaleniem



Przeciwko Zielonemu Ładowi protestują rolnicy z całej Europy. I demonstracje przynoszą skutki | fot. JUAN MEDINA/Reuters/Forum

przez Parlament Europejski porozumienia z Radą Europejską w sprawie prawa do odbudowie zasobów przyrodniczych. W ten sposób państwa członkowskie będą musiały odbudować w ekspresowym tempie, do 2030 r., co najmniej 30 proc. siedlisk typu lasy, łąki, rzeki, jeziora. Ten centralny plan przewidziany jest także w perspektywie kilkudziesięcioletniej. Do 2050 r. ma być zrehabilitowanych 90 proc. takich terenów, naturalnie kosztownego rolnictwa. Z rolnikami solidaryzują się związkowcy. Zielony Ład spisał na straty polskie górnictwo. Teraz może uderzyć zaś w przemysł. Nowe daniny wymuszą redukcję miejsc pracy. Odczuje to każdy obywatel, płacąc krocie za użytkowanie domu, samochodu, energię i ogrzewanie.

Ekologiczna utopia

Zielony Ład jest centralnym planem gospodarczym, podczas którego ułożenia politycy prześcigali się w proponowaniu coraz bardziej „ambitnych”, a przez to drastycznych i trudnych do osiągnięcia „celów klimatycznych”. W rezultacie skończyło się na postulacie zerowego poziomu zanieczyszczeń do 2050 r. UE ma się stać enklawą neutralną klimatycznie. Służyć temu mają wprowadzane podatki, np. graniczny podatek węglowy, nowe wymogi w zakresie budownictwa i transportu, ścisła ochrona zasobów naturalnych oraz przejście przemysłu na funkcjonowanie w obiegu zamkniętym, tj.

zużywanie coraz więcej produktów pochodzących z recyklingu.

Polscy rolnicy poniosą duże koszty tej transformacji. Nie dość, że koszty produkcji rolnej stale rosną – na skutek inflacji następuje wzrost cen paliw, nawozów – to jeszcze rynek zalewany jest produktami spoza UE. Mowa oczywiście o Ukrainie. Wiele firm producenckich ochoczo korzysta z tańszego importu. Jako konsumenci widzimy to w sklepach. Jeszcze kilka miesięcy temu oleje roślinne kosztowały ponad 10 zł za litr, dziś można je kupić za połowę ceny. Podobnie jest z innymi produktami. Wartość importu produktów rolnych z Ukrainy w ostatnich dwóch latach osiągnęła ponad 1,76 mld euro. Cierpi przede wszystkim ściana wschodnia, gdzie pracujących w rolnictwie jest najwięcej.

Przeciwko Zielonemu Ładowi protestują rolnicy z całej Europy: Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Belgii, Holandii, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Litwy i Łotwy. Demonstracje przynoszą już skutki. Komisja Europejska złagodziła już przepisy dotyczące ugorowania 4 proc. gruntów ornych dla największych gospodarstw. Prawdopodobnie ugnie się także w kwestii stosowania środków ochrony roślin. Polscy rolnicy liczą także na wprowadzenie limitów importowych na produkty z Ukrainy. Nie tylko na zboża i rośliny oleiste, lecz także na owoce, mięso, jaja i cukier. Trzeba so-

bie też jasno powiedzieć, że do obecnego kryzysu dołożyła się Rosja. Gdy świat zaczął wychodzić z pandemii, agresja na Ukrainę spowodowała, że blokady morskie skierowały eksportowy strumień żywności z innych krajów do Europy. Ukraińskie zboża wdarły się na rynki lokalne, powodując perturbacje na rynku. Nie zmienia to jednak faktu, że wspólna polityka rolna, która miała wzmacniać europejskie rolnictwo, uległa transformacji na rzecz wspólnej polityki ekologicznej, co zauważyli związkowcy. Ta jednak znacznie osłabiła ten strategiczny sektor.

Polityczny konsensus

Protesty rolników cieszą się dużym poparciem społeczeństwa. Według sondażu IPSOS postulaty rolnicze popiera aż 78 proc. Polek i Polaków. 79 proc. ankietowanych uważa, że trzeba zatrzymać import z Ukrainy, a 75 proc. nie podobają się zapisy Zielonego Ładu. Podobne rezultaty wykazał sondaż IBRIS – 77 proc. respondentów poparło protesty. Przy okazji w mediach społecznościowych ujawniła się też awangarda młodych, wykształconych z dużych miast, popierających partię rządzącą, którzy byli wściekli na rolników za zaburzenie dobrego nastroju. Radykalni zwolennicy rządu twierdzili z wyrażoną pogardą, że rolnicy nie mają prawa protestować, bo pracują zaledwie dwa miesiące w roku, a na dodatek jeżdżą luksusowymi traktorami. Niektórzy sugerowali

wprost, że protestujący działają przeciwko Unii na polecenie Kremla.

Zostawmy jednak te dywagacje niskich lotów na marginesie, bowiem przeciwko Zielonemu Ładowi stworzył się polityczny konsensus. Opór wobec Brukseli zmobilizował zarówno przedstawicieli koalicji rządzącej, jak i opozycji. Chór krytykujących jest raczej zgodny. Z jednej strony jest to zapewne element kampanii wyborczej, która będzie trwała nieprzerwanie od wyborów do samorządów po wybory do europarlamentu. Bardzo mocno przeciwko unijnej strategii klimatycznej wypowiada się były minister rolnictwa Robert Telus. Polskich interesów chce bronić także obecny szef resortu Czesław Siekierski.

Realizując oczekiwania polskich rolników, wystąpiłem o odstąpienie od ugorowania. Aby w roku 2024 w drodze specjalnego wyjątku odstąpić od ugorowania. Następnie rozpocząć proces zmiany tych aktów podstawowych, żeby może ugorowania zastąpić formą ekoschematu, a więc dobrowolności, że można ugorować i za to rolnicy będą mieli płacone – zapewniał w Brukseli. Warto ów fakt odnotować, bowiem polskie rolnictwo należy do naszej racji stanu. Utrzymanie bezpieczeństwa żywnościowego jest podstawowym zadaniem państwa. Dlatego współpraca w tym zakresie jest jak najbardziej wskazana.

Z tego zgodnego chóru wyłamują się starzy europejscy wyjadacze. Byli unijni komisarze, związany z Platformą Obywatelską europoseł Janusz Lewandowski, nie pozostawia złudzeń – mówi, że Zielonego Ładu nie da się zatrzymać. – To akurat byłoby dla nas krok samobójczy z punktu widzenia planety! Oczywiście można dyskutować nad tym, dlaczego UE chce być czempionem globalnym, chociaż odpowiada tylko za 9 proc. emisji gazów cieplarnianych, ale cele neutralności klimatycznej do 2050 r. są nieodwołalne. To jest wyraz odpowiedzialności nie tylko za europejskie rolnictwo, ale i los przyszłych pokoleń na wsi oraz w mieście – wyznał w rozmowie z NaTemat.pl.



Alcide de Gasperi

(1881–1954) włoski premier, minister spraw wewnętrznych, jeden ze współtwórców Unii Europejskiej

\\ Przyszłość nie będzie kształtowana poprzez stosowanie siły ani żądzę podbojów, lecz poprzez cierpliwe stosowanie metod demokratycznych w konstruktywnym duchu porozumienia i przy poszanowaniu prawa do wolności. \\

PUBL...

13

ŚWIAT \ Rozszerzenie Unii Europejskiej o kraje ubiegające się o akcesję jest nieuniknione. I to mimo kryzysu wewnątrz wspólnoty

Rozszerzenie Unii – chęci i hamulce

Po Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej nie ma już innego kandydata wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej do „exitu”. Jeżeli już w jakichś krajach toczy się w ogóle dyskusja o opuszczeniu szeregów, to nie UE, lecz strefy euro. Mamy zaś wiele państw chętnych do akcesji. Chodzi o kraje Bałkanów Zachodnich i parę dawnych republik sowieckich, które od przeszło trzech dekad cieszą się własną państwowością.



Ryszard Czarnecki

Stopień przygotowań tych państw do członkostwa we wspólnotach europejskich jest różny. Wymieńmy je jednak wszystkie. Są to po stronie Bałkanów: Czarnogóra, Macedonia Północna, Serbia, Albania. Nie wymieniam tutaj celowo Bośni i Hercegowiny ani Kosowa, bo akces tych krajów nawet w perspektywie kilkunastu lat jest bardzo mało prawdopodobny. Choćby dlatego, że Kosowa wciąż nie uznaje kilku członków UE – m.in. Hiszpania i Słowacja – mających większe problemy z mniejszościami narodowymi na swoim terytorium. Co do Bośni i Hercegowiny to przy całym szacunku dla państwa ze stolicą w Sarajewie, jest ono tworem dość sztucznym, w którym na siłę upchnięto trzy narody reprezentujące trzy religie: Chorwatów – katolików, Serbów – prawosławnych, i Bośniaków – muzułmanów.

Nikt tego głośno nie powie, ale...

Wejście na unijny pokład Albanii jest możliwe i prawdopodobne, ale raczej po Skopje, Podgoricy czy Belgradzie. Akces Tirany oznaczać bowiem będzie, że w Unii znajdzie się pierwsze państwo z większością muzułmańską, może nie dominującą – bo blisko 60 proc. obywateli tego kraju to wyznawcy Allaha (z tendencją wzrostową) – ale jednak. Nikt tego nigdy w UE głośno nie powie, ale wiele państw, także ze względu na rosnące na ich terytorium w szybkim tempie wspólnoty islamskie, będzie prawdopodobnie chciało proces ten opóźnić. Tirana sama dostarcza pretekstów czy wręcz powodów, żeby nie być w pierwszej grupie krajów przyjętych do wspólnot w ramach dużego rozszerzenia.

Z Bałkanów Zachodnich najszybciej do Unii „zapisać się” mogą kraje niezbyt wielkie i niegenerujące Brukseli problemów, choćby z sąsiedami, jak Serbia. Jej spór z Kosowem niestety opóźnia



Wejście do Unii Europejskiej Albanii oznaczać będzie, że we wspólnocie znajdzie się pierwsze państwo z większością muzułmańską | fot. Adobe Stock/

akces do UE, czego należy żałować, bo tą kartą grać będzie Rosja, starając się utrzymać swoje historyczne, religijne i gospodarcze wpływy w tym państwie. To, co jest atutem Macedonii Północnej i Czarnogóry – jest, uwaga! – wielkim minusem dla Kijowa. Chodzi o wielkość państwa. Unia Europejska może czasem, choć czyni to rzadko, robić ustępstwa i wyjątkowo dawać fory w negocjacjach akcesyjnych przy konkretnych rozdziałach traktatu o członkostwie danego państwa w Unii. Nie może jednak tego czynić wobec kraju bardzo dużego, bo wówczas multiplikowałyby korzyści dla drugiej strony, co zwielokrotniłoby koszty akcesji dla Brukseli i UE-27.

Jako przykład podam moją rozmowę sprzed ponad 26 lat. Gdy byłem ministrem do spraw europejskich, odwiedziłem w czasie prezydencji brytyjskiej Londyn i rozmawiałem z moim brytyjskim odpowiednikiem w pierwszym gabinecie premiera Tony’ego Blaira. Był nim Douglas Henderson. W pewnym momencie zapytałem go: „Doug, powiedz szczerze, co twoim zdaniem jest największym problemem mojego kraju w negocjacjach z Unią Europejską?”. Henderson, wcześniej działacz związkowy, pasjonat biegania, którego potem gościłem we Wrocławiu, zamyślił się

i po dłuższej chwili odpowiedział: „Size”. No, właśnie. Większe państwo z definicji musi mieć większe problemy z Brukselą przy akcesji, bo ustępstwa wobec niego po prostu więcej kosztują Unię i kraje członkowskie.

Jaka akcesja dla Ukrainy?

Ukraina ma oczywiście atuty, nazwijmy to „moralne”, do przyspieszenia swojej akcesji do UE. Napadnięta przez antyzachodnią Rosję poniosła znaczące ofiary krwi, demograficzne (spadek liczby ludności żyjącej na jej terytorium z ponad 40 mln do 32 mln) i gospodarcze. Są jednak i liczne przeszkody. Realnymi pretekstami do opóźnienia członkostwa Ukrainy w UE oprócz jej rozmiaru może być nawet nie tyle wojna (bo ta zapewne ustanie, gdy Kijów przystąpi już do konkretnych negocjacji), ile kwestia wciąż gigantycznej korupcji, układów oligarchicznych, brak reformy wymiaru sprawiedliwości i samorządowej. Żeby było jasne: trudno tego wszystkiego oczekiwać teraz od naszego wschodniego sąsiada, broniącego swojej niepodległości i integralności terytorialnej. Zdecydowane działania w tych obszarach będą jednak ze strony Brukseli niewątpliwie wymagane.

Musimy mieć też świadomość, że wiele krajów członkowskich Unii tylko wer-

balnie popiera akces Ukrainy, a zwłaszcza szybkie wejście Kijowa do unijnego klubu. Niektórym stolicom chodzi o to, aby „nie drażnić Rosji”, innym z kolei, aby nie uszczuplać, i to znacząco, unijnego tortu środków strukturalnych oraz przeznaczonych na CAP (czyli Wspólną Politykę Rolną). W przypadku obu „kranów finansowych” UE Ukraina będzie głównym beneficjentem. Cokolwiek dzisiaj powiedzą Emmanuel Macron czy Giorgia Meloni, Pedro Sánchez, António Costa lub Kiriakos Mitsotakis, to gdy dojdzie do konkretnych negocjacji, kraje rolnicze – główni „udziałowcy” Common Agriculture Policy – takie jak Francja, Włochy, Hiszpania, Portugalia czy Grecja, zazdrośni o środki dla swoich farmerów, będą walczyć o swoje. Można sobie teoretycznie wyobrazić sytuację, w której Unia wróci do koncepcji niemieckiego polityka, przez kilka kadencji szefa Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego Elmara Broka, przed ponad dekadą głoszącego, że należy przyjąć Kijów do Unii na zasadzie egzekwowania od niego wszystkich obowiązków wynikających z członkostwa w UE, ale jednocześnie zagwarantować dostęp tylko do niektórych przywilejów. Inna była wówczas sytuacja geo-

polityczna, Ukraina nie była wyczerpana dwuletnią wojną z imperialną Rosją. Obecnie próba przevorsowania takiej koncepcji dla Kijowa – niczym „idei wędrującej w czasie” polskiego socjologa Ludwika Krzywickiego – mogłaby zostać oprotostowana ze względów „moralnych” i to nie tylko przez Kijów, lecz także przez część międzynarodowej opinii publicznej. Bardziej więc prawdopodobne jest to, że akces Ukrainy będzie przeciągany w czasie, ale będzie miała ona raczej zagwarantowany dostęp do tych samych przywilejów, którymi cieszyć się będą inne kraje członkowskie Unii.

Rumunia jako ambasador Mołdawii

Ukrainę, Gruzję (3,7 mln mieszkańców) i Mołdawię (2,6 mln obywateli) łączy to, że część terytoriów tych trzech krajów jest okupowana przez Rosję (Naddniestrze w Mołdawii, Osetia Południowa i Abchazja w Gruzji, Krym i Donbas na Ukrainie). Gruzja nie ma jednak takiego kluczowego ambasadora, jakim dla Mołdawii jest Rumunia, z którą wiązą ją ściśle więzy historyczne, językowe i kulturowe. Zapewne jednak negocjacje obu tych krajów z Brukselą będą łatwiejsze niż Kijowa. Proces rozszerzenia UE – mimo głębokiego kryzysu Unii – jest nieodwracalny.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

KSIĄŻKA \ Hitler kontra szaleńcy i „zdegenerowana” sztuka

Nie dostał się na ASP. Kazał pozabijać niezdyscyplinowanych artystów

W Niemczech w pierwszych dziesięcioleciach wieku XX lekarz psychiatra Hans Prinzhorn zaskoczony wyobraźnią plastycznych prac swoich pacjentów zaczął je gromadzić i pokazywać innym naukowcom. Były to zarówno obrazy, jak i rysunki, grafiki i rzeźby, o których tenże lekarz pisał, że „jakby wytrysnęły z głębi ludzkiej psychiki”. Zbiór tych oryginalnych, pełnych niezwykłych skojarzeń dzieł sztuki stał się dla wielu znanych dziś artystów ważną twórczą inspiracją.

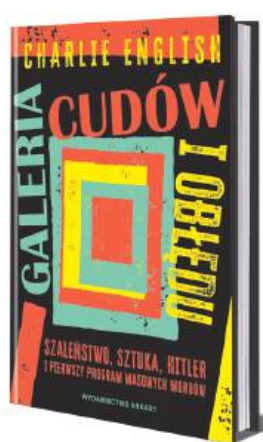
Jarosław Kossakowski

Na twórczość pacjentów Prinzhorna zwróciła uwagę awangarda artystyczna, interesująca się w tym czasie sztuką etniczną (Picasso i sztuka Afryki). Do kolekcji z ciekawością podeszli malarze surrealiści, w tym Max Ernst, Salvador Dali, Andre Breton i Paul Klee, a także pierwsi niemieccy ekspresjoniści.

Po dojściu Hitlera do władzy komisje złożone z psychiatrów – zagorzałych niemieckich narodowych socjalistów – zaczęły oceniać, którzy z chorych psychicznie (zaliczano do nich również

homoseksualistów i lesbijki) nadają się jeszcze do przymusowej pracy, a których można już poddać tzw. procesowi eutanazji. Decyzje te ogarnęły również wielu niemieckich artystów, których twórczość Adolf Hitler uznał za sztukę zdegenerowaną. Prowadzona przez Niemców czystka kulturowa była zapowiedzią czystek rasowych, a kolekcja dr. Hansa Prinzhorna padła ich ofiarą w pierwszym rzędzie.

Najnowsza publikacja wydawnictwa Arkady zatytułowana „Galeria cudów i obłędu. Szaleństwo, sztuka, Hitler i pierwszy program masowych mordów” pióra brytyjskiego pisarza Char-



liego Englisha poświęcona jest nie tylko wspomnianej kolekcji dr. Prinzhorna, lecz także niezwykle interesujące analizuje mentalność jego pacjentów artystów, przede

wszystkim jednak przypomina psychopatyczną osobowość Adolfa Hitlera i powszechne niemieckie przyzwolenie na barbarzyńskie akty.

Autor przypomina też nieudane artystyczne próby młodego Adolfa, który chciał się dostać do wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych – po wstępnym egzaminie otrzymał notę: „Egzamin z rysunku niezadowolający”. Hitler poprosił rektora o wyjaśnienie i usłyszał, że jego prace „wykazały brak zdolności w kierunku malarstwa”. Zawiedziony nie doszedł malarz nigdy nie wybaczył artystom swojej klęski, co przyczyniło się póź-

niej m.in. do palenia obrazów zarówno podobnych do kolekcji dr. Prinzhorna, jak i dzieł sztuki awangardowej, a także niszczenia tysięcy książek i ważnych publikacji oraz mordowania „zdegenerowanych” twórców. Rozdział książki zatytułowany „Dławiący się anioł” przytacza dziesiątki wstrząsających relacji z masowych mordów w komorach gazowych ludzi chorych psychicznie oraz niezdyscyplinowanych artystów. Dokonywali ich niemieccy oprawcy w towarzystwie brutalnych pielęgniarów. Książka ma bardzo bogate przypisy, bibliografię, indeks i wiele ilustracji.

Sztuka kobiet II – (od)ważny głos feministek

WYSTAWA \ Pochodzą z różnych środowisk i miejsc na świecie, w tym państw muzułmańskich, gdzie kobiety są pozbawione wielu praw. Prace czterech artystek można oglądać na wystawie w Centrum Sztuki Współczesnej Zamku Ujazdowskim w Warszawie. To nowatorska, edukacyjna ekspozycja sztuki feministycznej.

Inspiracją dla wystawy „Sztuka kobiet II” było wydarzenie sprzed 44 lat, kiedy to w poznańskiej Galerii ON miała miejsce wystawa „Sztuka kobiet”. Była ona jedną z pierwszych ekspozycji w Polsce o tematyce feministycznej. Maria Pinińska-Bereś zaprezentowała tam wówczas pracę „Pranie I”, która w 2023 r. została zakupiona do kolekcji CSW Zamku Ujazdowskiego i teraz stała się jednym z eksponatów.

– Proszę czytać wystawę i nowe nabytki w szerszym kontekście sztuki współczesnej. Kolekcja prezentowana w CSW Zamku Ujazdowskim zawsze miała dwa podstawowe filary. Pierwszy oparty na ikoniczności dzieł – to dzieła wpisane do historii sztuki. A drugi to prace, które podążają za najnowszymi problemami, które poruszają opinię publiczną. Te dwa filary są obecne na wystawie „Sztuka kobiet II” – podkre-

ślił podczas wernisażu Marcel Skierski, wicedyrektor CSW.

Prace artystek powstały w różnych częściach globu, w różnych kontekstach i odmiennych formach. Nor Abed opowiada o tożsamości lokalnej społeczności palestyńskiej, jej związku z ziemią i wiszącym nad nią niebezpieczeństwem, a Firoozeh Bazrafkan przedstawia sytuację irańskich kobiet zniewolonych prawem szariatu. Tasleem Mulhall przez pryzmat własnej biografii opowiada o zagrożeniu życia arabskich kobiet, z kolei Maria Pinińska-Bereś zmieniała postrzeganie kobiecości w szarej, komunistycznej Polsce.

– To nie są prace, które one wymyśliły, to są ich doświadczenia – podkreśliła kuratorka Emilia Wasilewicz. Wyjaśniła, że wystawa ma charakter edukacyjny. – Ciągłe spotykamy się



Instalacja Marii Pinińskiej-Bereś nawiązuje do sytuacji kobiet w PRL | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska (2)

ze stwierdzeniem, że sztuka współczesna nie jest łatwą materią. Trzeba ją wyjaśniać, komentować. Tę wystawę można zrozumieć samodzielnie. Jest rozbudowana o konteksty i biografie, o wytłumaczenie – o co chodzi w tych pracach – dodała kuratorka. Wystawa jest czynna do 7 kwietnia.

(AnKraj)



Edukacyjne opisy do prac ułatwiają zrozumienie ich sensu



for. mat. pras./d

„THOR: RAGNAROK” \ Thor zostaje uwięziony po drugiej stronie wszechświata. Osłabiony i pozbawiony młota musi znaleźć sposób, by powrócić do Asgardu i stawić czoła bezwzględnej Heli oraz powstrzymać Ragnarok – „zmierzch bogów”, zagładę świata i całej asgardzkiej cywilizacji.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1 **TVP 1**
08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (22) - serial
09:50 Komisarz Alex (201) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (327) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 BBC w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (130) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (228) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4292) - serial
18:25 Leśniczówka (846) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 19.30
19:55 Gość 19.30
20:05 Pogoda, sport
20:15 Reporterzy - magazyn reporterów
20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial
21:10 Teatr Telewizji: Ferdynand - sztuka według powieści Witolda Gombrowicza
23:30 Apple - zdrada za bilion dolarów - film dokumentalny, Wielka Brytania 2022
00:35 Balans bieli - pr. rel.
01:20 Trzy królowe - komedia, USA 2021

TVP 2 **TVP 2**
07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Okrasa lamie przepisy
11:50 Barwy szczęścia (2952) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akacyjowa 38 (293) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (535) - serial
15:05 Na dobre i na złe (911) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (419) - serial
18:10 Va banque - teleturniej
18:45 Akacyjowa 38 (321) - serial
19:35 Barwy szczęścia (2952) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2953) - serial
20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1786) - serial
21:55 Na sygnale (537) - serial
22:30 Panorama
23:10 Stulecie Winnych (27) - serial
00:00 Minari - dramat obyczajowy, USA 2020, wyk. Steven Yeun, Yuh-Jung Youn, Yeri Han.
02:05 O mnie się nie martw 9 (11) - serial
03:05 Fale - film obyczajowy, Polska 2016

POLSAT
06:00 Nowy dzień
08:40 Malanowski i partnerzy (667) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (668) - serial
09:40 Sekrety rodziny (321) - serial
10:40 Dlaczego ja? - serial
11:40 Gliniarze (687) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja
13:40 Trudne sprawy - serial
14:40 Dlaczego ja? (1278) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (874) - serial
17:00 Gliniarze (883) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3767) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Megahit: Thor: Ragnarok - film przygodowy, USA 2017
22:55 Punisher - film sens., Niemcy/USA 2004. Agent FBI Frank Castle bierze udział w akcji, w której ginie syn skorumpowanego biznesmena. Ten w akcie zemsty zleca zabicie Castle’a i jego rodziny. Castle jako jedyny uchodzi z życiem i jako Punisher mści się za śmierć bliskich.
01:25 72 godziny - dramat sensacyjny, Francja/USA/Serbia 2014

REPUBLIKA
06:00 Msza święta z Jasnej Góry
06:55 Republika historii
07:00 Republika rano - serwis
07:05 Agro Info
07:10 #Michał Rachoń Jedziemy
09:00 Republika rano - serwis
09:10 Republika rano - serwis
10:00 Republika rano - serwis
10:10 Republika rano - serwis
11:00 Republika rano - serwis
11:10 Republika rano - serwis
12:00 Republika dzień - serwis
12:10 Republika dzień - serwis
13:00 Republika dzień - serwis
13:10 Republika dzień - serwis
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 Republika dzień - serwis
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - serwis
15:30 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:15 Republika wieczór
18:00 Republika wieczór - serwis
18:20 Republika wieczór
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj
20:00 W punkt
21:10 Republika wieczór - serwis
21:25 Codziennie ***** Putina
21:45 Mówi się...
22:40 Biznes Polska
23:00 Express Republiki
23:20 Poland Daily
23:45 #Rock Rachoń
00:15 Dzisiaj - serwis inform.
00:35 Sport w Republice

PULS
06:00 Gliniarz i prokurator (16) - serial
07:00 Gliniarz i prokurator (15) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (17) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (18) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (156) - serial
11:00 Zbuntowany anioł (157) - serial
12:00 Lombard. Życie pod zastaw (126) - serial
13:00 Lombard. Życie pod zastaw (127) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (355) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (356) - serial
16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (1) - serial
17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (2) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (719) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (720) - serial
20:00 Kickboxer - film sensacyjny, USA 1989, wyk. Jean-Claude Van Damme, Dennis Chan, Michel Qissi, Dennis Alexio
22:00 Elita zabójców - film sensacyjny, Australia/Wielka Brytania/USA 2011, wyk. Robert De Niro, Jason Statham
00:15 Legionista - film przygodowy, USA 1998
02:05 Dzielnica strachu (210) - serial
03:05 Lombard. Życie pod zastaw (353) - serial

TRWAM
08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończonych
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 General Fieldorf „Nil”
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Życie lasu. Storczyki - dok.
13:00 Z Małej Cerkwicy do...
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 10 obrazów z życia Prymasa - dok.
15:00 Piloci. Białe-Czerwoni z Dębina - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w ramach peregrinacji Ikony MB Częstochowskiej
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyznę
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Sekrety mnichów
22:45 Półki nadzieja - dok.
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach
00:10 Informacje dnia
00:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w ramach peregrinacji Ikony MB Częstochowskiej

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodzienniej.pl**
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE w prenumeracie papierowej i subskrypcji elektronicznej na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl

ZADZWOŃ / 605 900 002

SPRAWDŹ / www.panstwo.net

Więcej informacji



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SREBRO EWY SWOBODY

LEKKOATLETYKA \ Ewa Swoboda była druga w biegu na 60 m i zdobyła pierwszy medal dla Polski na mistrzostwach świata w Glasgow. W finale uległa reprezentantce Saint Lucii – Julien Alfred (6,98 s). Polka była wolniejsza o 0,02 s. W półfinale Swoboda poprawiła własny rekord Polski na 6,98.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Hit kolejki Legia Warszawa–Pogoń Szczecin na remis. Jagiellonia Białystok traci pozycję lidera

Śląsk znowu na czele

Piłkarze Legii zremisowali w Warszawie z Pogonią Szczecin 1:1 w 23. kolejce ekstraklasy. Na pozycję lidera, po pierwszym zwycięstwie w tym roku, awansował Śląsk Wrocław – wygrał z Widzewem Łódź 2:1. Na drugie miejsce spadła Jagiellonia Białystok, która uległa Górnikowi Zabrze 1:2.

Artur Szczepanik

Obecna kolejka ekstraklasy zapowiadała się bardzo ciekawie, ponieważ drużyny z czołówki czekały spore wyzwania.

Sz szczególnie interesujące miało być w Warszawie. Piłkarze Pogoni jako jedyni w ekstraklasie wywalczyli w lutym komplet punktów – dziewięć. Poza tym awansowali we wtorek do półfinału Pucharu Polski, zwyciężywszy po dogrywce 1:0 Lecha w Poznaniu.

W Legii, która niedawno odpadła w kiepskim stylu z fazy pucharowej Ligi Konferencji (2:3 i 0:3 z norweskim Molde), nastroje były



Decydującą o wyniku meczu akcję przeprowadził Kamil Grosicki | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

gorsze. W poprzedniej kolejce wicemistrz Polski, choć prowadził w Kielcach z Koroną 2:0 i 3:1, ostatecznie tylko zremisował 3:3.

Trenerem Legii jest były szkoleniowiec Pogoni Kosta Runjaić, coraz mocniej krytykowany w mediach za ostatnie wyniki stołecznej drużyny.

– Krytyka była uzasadniona i zasłużona. Nie stanęliśmy na wysokości zadania i nie spełniliśmy oczekiwań kibiców – mówił przed me-

czem z Pogonią Runjaić i dodał, że to spotkanie „nie będzie decydujące w sezonie, ale na pewno bardzo ważne”.

Do przerwy kibice nie oglądali goli. Na początku drugiej połowy trafienie dla gospodarzy zaliczył Paweł Wszołek, ale w 60. min wyrównał grecki napastnik Efthymis Koulouris.

Legia straciła gola po katastrofalnym błędzie Marcina Burcha. Szwajcar stracił piłkę na rzecz Kamila Grosickiego, który pomknął

na bramkę gospodarzy i dołączył do Koulourisa. Grekowi wystarczyło do stawieć dobrze nogę.

Remis oznacza, że Pogoń jest trzecia (40 pkt), a Legia piąta w tabeli (38 pkt).

– Jesteśmy po meczu, w którym oczekiwaliśmy znacznie więcej. Byliśmy bliscy zwycięstwa, a koniec końców jesteśmy rozczarowani. Każdy, kto kocha Legię, jest dzisiaj rozczarowany. Moim zadaniem jako trenera jest znaleźć rozwiązanie

tej sytuacji. Stracone bramki to nie wina formacji. Artur Jędrzejczyk wczoraj na treningu poczuł się słabo. Prawdopodobnie był to jeszcze efekt zderzenia z piłkarzem Korony. Radovan Pankov musiał pauzować za kartki. Marco Burch rozegrał dobry mecz, ale popełnił błąd, który napędził Pogoń. Będziemy analizować to spotkanie. Ja ze swojej strony wstępnie analizę ze sztabem już zrobiłem – powiedział Runjaić.

Nowym liderem jest Śląsk. Wrocławianie, choć osłabieni absencjami w linii pomocy, odnieśli w sobotę pierwsze w tym roku zwycięstwo i zdobyli pierwsze bramki.

Mieli nieco ułatwione zadanie. Widzew w środę rozgrywał trwający ok. 140 min ćwierćfinał Pucharu Polski z Wisłą w Krakowie (licząc z doliczonym czasem i dogrywką), zakończony porażką łódzian 1:2 w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach.

Oba gole dla Śląska strzelił Matias Nahuel Leiva, w 53. min z rzutu karnego i w 78. min, a Widzew odpowiedział tylko trafieniem Imada Rondica w doliczonym czasie.

Dykując jedenastkę dla Śląska, sędzia uznał, że bramkarz Widzewa Rafał Gikiewicz – próbując wybić piłkę – faulował rywala. Przy drugim trafieniu dla Śląska wątpliwości wzbudziła linia spalonego, narysowana przy okazji sprawdzania sytuacji przez VAR.

KRZYŻÓWKA

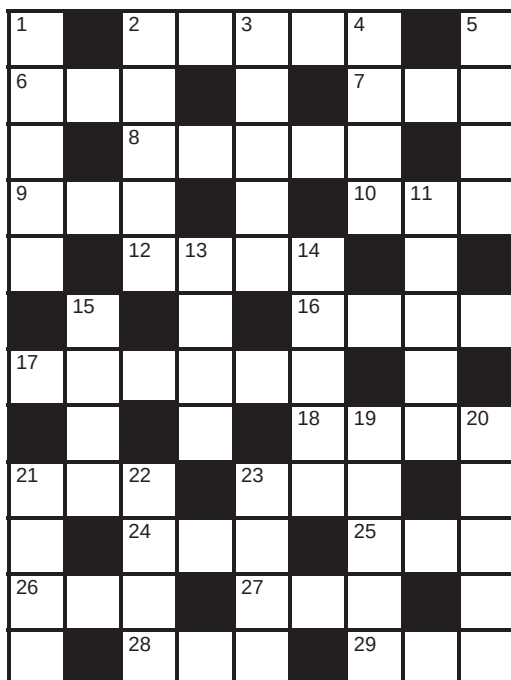
POZIOMO

- 2) stolica Afganistanu
- 6) biegnie obok szosy
- 7) mała Aleksandra
- 8) wątroba lub płuco
- 9) łączy blachy
- 10) przebieg sprawy
- 12) drużyna Portosa
- 16) operowe solo
- 17) ozdabia wejście
- 18) rzeka w Żywcu
- 21) lata koło nosa
- 23) niski głos
- 24) ból w kulszy
- 25) niski głos żeński
- 26) kraj Obamy
- 27) koniec bomu
- 28) drzewo na parkiet
- 29) kolorowa papuga

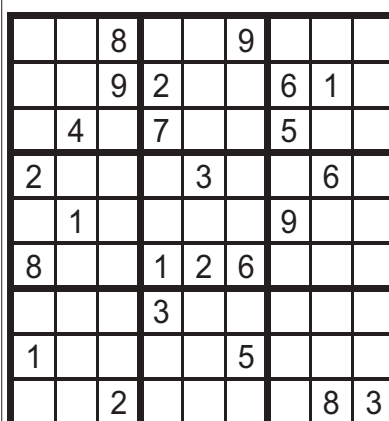
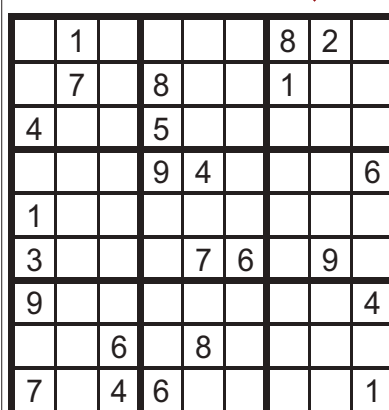
PIONOWO

- 1) dopłata na projekt
- 2) wpłacana w kasie
- 3) mokre i grzaskie
- 4) detonujący przewód
- 5) na głowie kolarza
- 11) uparte zwierzę
- 13) były prezydent Jugosławii
- 14) latynoski taniec
- 15) umięśniony u atlety

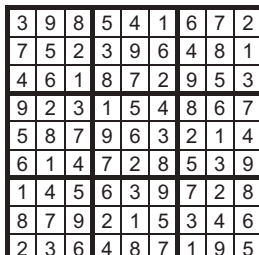
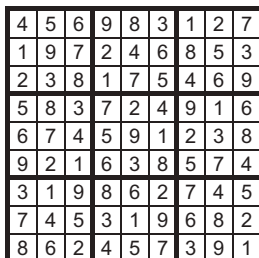
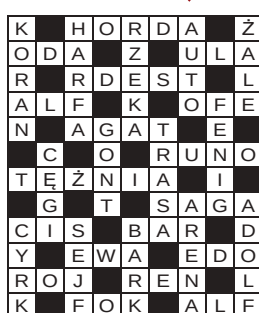
- 19) japoński port na Honsiu
- 20) dusi alergika
- 21) w metryce sonaty
- 22) koń pełnej krwi
- 23) udziela kredytów



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczel.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.